DZIŚ 8 STRON

SPORT

Nr. 19 (203) KRAKÓW - KATOWICE, 10 MARCA 1947 r. Cena 8 zł.

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

SPYCHAŁA PISZE: W LIPCU WRACAM DO KRAJU

Katowice. Kpt. sportowy sekcji tenisowej katowickiej Pogoni **Jonszta** informuje nas, że w tych dniach otrzymał list od naszego najlepszego w chwili obecnej tenisisty, przebywającego ciągle jeszcze zagranicą Spychały.

Spychała pisze, że wg. wszelkiego prawdopodobieństwa najdalej w lipcu br. wróci już definitywnie do Polski.

W liście jego do p. Jonszty czytamy: **Marzeniem moim jest zagrać w tym roku w Wimbledonie.** Z tego powodu zatrzymałem się jeszcze w Anglii. Na Riviere nie pojechałem, tak jak Tłoczyński, gdyż nie mam pieniędzy. Objąłem ostatnio posadę buchaltera i zarabiam tyle, że będę mógł wrócić do kraju mając przynajmniej dwa cywilne garnitury na zmianę.

Pozatem korzystam z każdej okazji do treningu. Nie wiem jeszcze kto będzie bronił barw Polski w spotkaniu o puchar Davisa z Anglią.

Tłoczyński jak również i ja chcielibyśmy bardzo reprezentować nasze barwy państwowe, ale nie wiadomo czy PZT wciągnie nas na listę członków. Należało by tą sprawę wyjaśnić. Ja osobiście wracając do kraju zamieszkam najprawdopodobniej w Katowicach. **Pogoń mogłaby mnie więc zgłosić w PZT już teraz jako swego zawodnika.**

Anglicy przygotowują się bardzo starannie do spotkania z Polską. Wyznaczyli już miejsce spotkania **(Scarborough)** i termin (16-go maja) oraz montują drużynę.

Prawie pewnym jest, że rakieta nr. 1 Anglii będzie Barton. Kiedy ostatni raz przed wyjazdem Tłoczyńskiego na Rivierę rozmawialiśmy z nim o Davis Coupie powiedział mi, że Bartona pokona.

W meczu z Anglią mamy w tym roku wyjątkowe szanse na zwycięstwo i to nawet w wysokim stosunku.

SENSACYJNY PROCES POLONIA WARSZAWA — ZWM

Warszawa. (tel. wł.) W ub czwartek miała miejsce w Warszawie rozprawa sądowa w sprawie znanego już zatargu pomiędzy **Polonią** a **ZWM**-em o boisko przy ulicy Konwiktorskiej.

Przed wojną boisko to otrzymała od magistratu warszawskiego w wieczystą dzierżawę KS Polonia.

Na rozprawie rzecznik Polonii mec. Sobol starał się udowodnić bezprzecznie prawo Polonii do tego boiska.

Rzecznik ZWM-u Gutowski oświadczył, iż **obecna Polonia nic ma nic wspólnego z Polonią sprzed wojny.** i że ZWM jest prawnym właścicielem boiska tym bardziej, **że w jego przywrócenie do stanu używalności włożył około miliona złotych.**

Wyrok w procesie zapadnie w czwartek bieżącego tygodnia.

PREZYDIUM PZZS-u GEN. SPYCHALSKIEGO

Warszawa. (tel. wł.) Zastępca naczelnego wodza gen. Spychalski, który jak wiadomo interesuje się żywo sportem, przyjął w ub. tygodniu na konferencji Prezydium PZZS, omawiając z nim szczegółowo sytuację sportu polskiego.

NOWY TERMIN WALNEGO ZEBRANIA PZZS

Warszawa. (tel. wł.) PZZS przełożył termin swojego Walnego Zebrania na 24 br. Przed Walnym Zebraniem odbędzie się plenarne posiedzenie zarządu.

KKS POZNAŃ ZDETRONIZOWANY W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ
NOWYM MISTRZEM AZS (WARSZAWA)

WARSZAWA. AZS warszawski dokonał nielada wyczynu w bież. roku. Sekcja gier sportowych tego klubu zdobyła mistrzostwo Polski we wszystkich możliwych konkurencjach.

Panie AZS-u zdobyły mistrzostwo Polski w siatkówce i koszykówce.

Panowie nie pozostali w tyle i także postarali się o podwójne zwycięstwo. Po sukcesie siatkarzy przyszedł mniej spodziewany ale całkowicie zasłużony sukces koszykarzy, którzy zdetronizowali olimpijski zespół KKS-u poznańskiego pierwszego po wojnie mistrza Polski. **AZS Warszawa tytuł swój zdobył w sposób bezapelacyjny.** Jedynie w meczu z Wisłą zwycięstwo nie wypadło zbyt przekonywująco, ale był to pierwszy mecz, i AZS-iacy nie byli jeszcze w pełni swej mistrzowskiej formy. O tym, jednak, że warszawiacy są jednak najlepsi w tej chwili w Polsce świadczą przekonywujące zwycięstwa nad KKS-em i Wartą poznańską.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

1)	AZS Warszawa	3 — 3	114:84
2)	Wisła Kraków	3 — 2	112:100
3)	KKS Poznań	3 — 1	104:104
4)	Warta Poznań	3 — 0	85:128

Szczegółowe omówienie oraz analizę tegorocznych mistrzostw w koszykówce męskiej podamy w nast. numerze Tyg. Sport w specjalnej kolumnie „Gry Sportowe" pod redakcją red. Witolda Szeremety.

Mistrzostwa rozpoczęły się w **ub. piątek**, defiladą zawodników. Licznie zgromadzona publiczność, szczególnie serdecznie witała drużyny KKS-u i Warty.

Po powitaniu gości przez prez. WZPR-u mec. **Maciejkę** wciągnięcu na maszt flagi przez najstarszego zawodnika mistrzostw Kasprzaka KKS, odśpiewaniu przez zawodników i widzów hymnu narodowego, rozpoczęto rozgrywki.

KKS — WARTA 43:29(22:15)

Jako pierwsze spotkanie rozegrano mecz **Warta Poznań — KKS Poznań.** Warciarze prowadzili tylko przez jedną minutę, kiedy to ze strzału Dylewicza, padł pierwszy kosz turnieju.

Wartę prześladował w spotkaniu z KKS-em **wyraźny pech**, gdyż miała ona okresami przewagę w polu, a zwłaszcza po przerwie, gdy kolejarze grali z rezerwami.

W KKS-ie najlepszymi byli: Kasprzak i Kolasniewski. Punkty dla Kolejarzy zdobyli Kolaśniewski 18, Kasprzak 9, Pattrzykat 5, Śmigelski 4. Grzechowiak3, Jarczyński i Tarka po dwie. **Strzelcami koszy dla Warty byli:** Dylewicz 14, Iwanow 10 i Pawlicki 5.

Sędziowali pp. Szeremeta i Mochnacki.

AZS — WISŁA 34:33 (19:16)

Akademicy z Warszawy typowal na mistrza kompletnie zawiedli w meczu z Wisłą dając sobie narzucić system gry, zupełnie nie odpowiadający. Mecz był nadzwyczaj dramatyczny i denerwujący.

Pierwszą połowę wygrał AZS 19 — 16, mimo, że Wisła prowadziła dwa razy.

Po przerwie krakowianie wyrównali i zdobyli prowadzenie 29:25 i tylko dzięki opanowaniu i pewnej grze Bartosiewicza AZS uzyskał zwycięstwo.

W Wiśle najlepszym zawodnikiem był Sztok. W AZS-ie Bartosiewicz.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Jaźnicki 11, Popiołek 10, Bartosiewicz8 i Ulatowski 5, **dla Wisły** Sztok 18, Pawlik 5, Szostek i Hegerle po 4 oraz Kowalówka 2. Sędziowali pp. Cmoch i Eberhard.

WISŁA — WARTA 43:33 (19:24)

Pierwsza połowa spotkania zapowiadała zwycięstwo Warty, która prowadziła zdecydowanie dzięki dobrym strzałom Szymury i Iwanowa. U Wisły widać było wyraźnie zmęczenie ciężkim spotkaniem z AZS-em, (szczególnie widać było u najlepszego gracza krakowian Sztoka).

Po pauzie Wisła wyrównała i jakkolwiek Warta zdobyła się na prowadzenie (28:25), to jednak było to już wszystko na co wogóle się zdobyć mogli zieloni. Za przewinienia karne usunięci zostali najlepsi strzelcy Warty a rezerwy okazały się za słabe na pokonanie Wisły.

Sztok zdobył 19 koszów **dla Wisły** Szegerle 10, Pawlik 9. Arlet 4 i Szostak 2, **dla pokonanych** Szymura 11, Banot 10, Matusik 5, Norek, Pawlicki i Dylewicz po 2 oraz Łopza 1.

AZS — KKS 39:28 (15:14)

Spotkanie najważniejszych pretedentów do tytułu mistrzowskiego **KKS** (Poznań) i **AZS** (Warszawa) zakończyło się zwycięstwem akademików w stosunku 39:28 (15:14) AZS zagrał o dwie klasy lepiej niż w meczu z Wisłą. Okazało się, że akademicy potrafią grać również nowoczesnym skutecznym systemem.

W pierwszej połowie spotkania gra była wyrównana i prowadzili na zmianę KKS i AZS! Dwukrotnie wyrównali akademicy, trzykrotnie kolejarze. **Połowa zakończyła się wynikiem 15:14 dla AZS-u.**

Po przerwie kolejarze raz jeszcze wyrównali na 16, od tej chwili AZS zdobył zdecydowaną przewagę, górując szybkością i młodością. W decydującej mierze przyczynił się do zwycięstwa Akademików **Maleszewski**, najlepszy zawodnik na boisku. Był on duszą każdej akcji umiejętnie kończonej przez Bartosiewicza i Jaźnickiego i Popiołka (który większość punktów zdobył z dobitek).

W KKS-ie zawiódł Kolaśniewski.

Punkty zdobyli: Bartosiewicz 15, Jaźnicki 11, Popiołek 10. Ulatowski 2 i Maleszewski 1 **dla AKADEMIKÓW; dla KKS-u:** Śmigielski 9, Jarczyński 6. Kasprzak i Kolaśniewski po 5 oraz Grzechowiak 3.

Obydwie drużyny grały bez rezerw. Sędziowali pp. Eberhard i Mochnacki.

TRZECI DZIEŃ MISTRZOSTW KOSZYKÓWKI MĘSKIEJ

W trzecim dniu mistrzostw Polski w koszykówce męskiej odbyły się dwa dalsze spotkania, które zadecydowały o tym, że tytuł mistrza po raz pierwszy po wojnie zdobył AZS Warszawa.

Sensację wielkiego formatu stanowiła porażka byłego mistrza Polski KKS-u Poznań z Wisłą krakowską, AZS Warszawa odniósł przekonywujące zwycięstwo nad Wartą Poznańską, i zdobył tym samym tytuł mistrzowski.

Wyniki spotkań ostatniego dnia mistrzostw przedstawiały się następująco.

WISŁA KRAKÓW — KKS POZNAŃ 35:33 (17:30)

Spotkanie między byłym mistrzem Polski KKS-em Poznań a krakowską Wisłą miało zgoła nieoczekiwany przebieg. W pierwszej części gry wielką przewagę miał KKS i zanosiło się właściwie na katastrofalną porażkę Wisły. Po przerwie obraz gry zmienił się całkowicie. Wisła rzuciła się do desperackiego ataku i nie tylko, że zdołała wyrównać utracony teren z pierwszej części gry, ale jeszcze nadrobiła dwa kosze uzyskując w sumie sensacyjne zwycięstwo. KKS prześladował przez całą drugą połowę pech strzałowy.

Kosze dla Wisły zdobyli: dr Stock 15, Hegerle 8, Pawlik 6, Arlet 6.

Dla KKS-u: Grzechowiak 13, Kolasiński 8, Śmigielski 5, Jarczyński 6, Kasprzak 1.

Sędziowali Szeremeta i Twardo.

AZS WARSZAWA — WARTA POZNAŃ 41:23 (25:11)

Warta była przez cały przeciąg meczu równorzędnym przeciwnikiem i jedynie pech strzałowy zadecydował o tym, że mecz zakończył się tak wysokim zwycięstwem AZS-u.

Kosze dla drużyny zwycięskiej zdobyli: Jaznicki 15, Bartosiewicz 10, Maleszewski i Popiołek po 6, Zyliński 4.

Dla Warty: Pawlicki 10, Dylewicz 5, Iwanow 3, Matysiak 4, Szymura 1

Drużyna mistrza Polski w turnieju finałowym występowała w następującym składzie: Maleszewski, Ulatowski, Jaznicki, Bartosiewicz, Popiołek (Zgliński)

NOWE WŁADZE WOZPN.

Warszawa: W ub. niedzielę odbyło się roczne Walne Zgromadzenie WOZPN. Po sprawozdaniach poszczególnych członków zarządu przystąpiono do wyboru nowych władz .

Prezesem wybrany został powtórnie p. Nowakowski, a wiceprezesem Niewiadomski W skład zarządu weszli oprócz tego Kiciński, Szymański, por Olow Ciechanowski, Giza, Kujawa, Wójcik mjr. Czarnik, Pietrzykowski i Piasecki

„WYSOKI" POZIOM BOKSU NIEMIECKIEGO
BOKSERZY WYWRACAJĄ SIĘ NA RINGACH

Hamburg. (obs. wł.) O poziomie niemieckiego sportu bokserskiego świadczy przebieg niedawnego spotkania między **Dietrichem Hucksem**, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, a **Gustawem Eder** o tytuł mistrza Niemiec w wadze średniej.

40-letni Eder, który bronił tytułu unikał starcia ze swym przeciwnikiem. W pewnym momencie podstarzały mistrz cofnął się tak gwałtownie do tyłu przed prawym swingiem Hucksa, że pośliznął się i upadając, uderzył głową o deski ringu. Eder nie był w stanie podnieść się i został wyliczony, tracąc bez wymiany ciosów tytuł mistrzowski.

CZESI CENIĄ WYSOKO POLSKĄ PIŁKĘ NOŻNĄ
NA MECZE PRAGA-WARSZAWA I PRAGA-ŁÓDŹ
WYSYŁAJĄ NIEOFICJALNĄ REPR. PAŃSTWOWĄ

SPOTKANIA MIĘDZYNARODOWE CZESKICH PIŁKARZY

Praga. Wiosenny program międzynarodowych spotkań piłkarzy czeskich jest bardzo bogaty.

Już 13 kwietnia piłkarze czescy walczyć będą na trzech frontach, a mianowicie w dniu tym w Pradze odbędzie się rewanżowe spotkanie **Praga — Paryż**, przy czym Pragę reprezentować będzie nieoficjalna reprezentacja Czechosłowacji.

Druga reprezentacja Czechosłowacji, która będzie występować również pod nazwą Pragi, rozegra w Warszawie w tym dniu spotkanie **Warszawa — Praga.**

Trzeci garnitur piłkarzy czeskich rozegra spotkanie w Strassburgu z repr. tego mistrza.

Zeszłoroczne spotkanie międzymiastowe Praga — Paryż zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Do tego spotkania piłkarze francuscy wystąpili w najlepszym swym składzie z popularnym Ben Barkiem, Neyersem i Grillonem na czele.

3 te mecze mają służyć kapitanowi Czeskiego Związku Piłkarskiego jako materiał do wyłonienia drużyny reprezentacyjnej Czechosłowacji, na mecz międzynarodowy w dniu 18 maja w Pradze z Jugosławią, a dalej z Austrią, ZSRR ew. z Szkocją i Anglią.

PRASKIEJ SLAVII NIE POZWOLONO WYJECHAĆ DO RUMUNII

Praga. W pierwszej połowie kwietnia drużyna ligowa, praskiej Slavii miała wyjechać do Rumunii celem rozegrania tam 4-ch spotkań.

W tych dniach Czechosłowacki Związek Piłkarski zwrócił się do Slavii z propozycją aby wyjazd jej do Rumunii został przełożony na termin późniejszy, gdyż w tym czasie reprezentacja Czechosłowacji (w skład której będzie wchodzić również kilku graczy Slavii), **rozegra dwa spotkania w Polsce, a mianowicie w Warszawie i Łodzi.**

CZECHOSŁOWACCY TRENERZY UDAJĄ SIĘ DO NORWEGII

Praga. W tych dniach prasa czeska podała do wiadomości, że w tegorocznym sezonie piłkarskim aż czterech czeskich trenerów piłkarskich udaje się do Norwegii, by rozpocząć pracę w tamtejszych klubach.

Definitywne potwierdzenie Norweskiego Związku Piłki Nożnej nadeszło dla **Krausa, Mourka, Czerwenego i Dembickiego.** Jak widzimy trenér Dembicki zamiast do Warszawy, gdzie miał być trenerem stołecznej Legii udaje się do Oslo.

NOWY SUKCES CZECHÓW
NA MISTRZOSTWACH SWIATA W TENISIE STOŁOWYM

Paryż. W sobotę zakończyły się w Paryżu indywidualne mistrzostwa świata w ping - pongu.

Mistrzostwa zakończyły się wielkim sukcesem zawodników Czechosłowackich którzy zdobyli dla swych barw dwa tytuły mistrza świata.

W grze pojedynczej panów w finale spotkali się Wania (Czechosłowacja) i Sido (Węgry. Spotkanie które stało na wysokiem poziomie zakńczyło się łatwym zwycięstwem Wani w stosunku 3:0 (21:12, 21:18, 21:18).

Drugi tytuł mistrzowski zdobyli zawodnicy czescy, w grze podwójnej panów gdzie para czeska Wania — Szlar pokonała parę angielską Leeds — Howe również 3:0.

W grze pojedynczej pań tytuł mistrzowski zdobyła reprezentantka Węgier Farkas która w walce finałowej pokonała Angielkę Bluctutn w stosunku 3:1 (18:21, 21:16 21:14, 21:18).

PŁONKA
ZDOBYWA PORAZ DRUGI PUCHAR PTT

Bielsko. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się na Klimczoku zawody narciarskie o puchar PTT Bielsko w zjeździe, slalomie i otwartym konkursie skoków

W kombinacji alpejskiej poraz drugi po wojnie pierwsze miejsce i puchar PTT zdobył Płonka (SNPTT Bielsko)

W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął w klasie seniorów Płonka (SNPTT Bielsko) 2,58,2, 2) Paluch (Warta Cieszyn) 3.22, 3) Przybyła (KN Szczyrk) 3,42.

W klasie juniorów: 1) Halama (SNPTT Bielsko) 3,57, 2) Węgrzynkiewicz (HKN) 4,04.

W slalomie: 1) Płonka (SNPTT Bielsko) 1,47,3, 2) Stanco (SNPTT Bielsko) 2,03, 3) Paluch (Warta Cieszyn) 2,05,5 3) Wieczorek (KN Szczyrk) 2,10,3

W kombinacji alpejskiej na pierwszym miejscu uplasował się Płonka (SNPTT Bielsko) 285,5 pkt. 2) Paluch (Warta Cieszyn) 327.5. 3) Wieczorek (KN Szczyrk) 355.3.

W klasie juniorów: 1) Halama (SNPTT Bielsko) 390.6. 2) Węgrzynkiewicz (HKN) 397,5.

W konkursie skoków zwyciężył Wieczorek (KN Szczyrk) 36,5 — 36,5 (147), 2) Tajner (Warta Cieszyn) 37,5 — 37,5 (146), 3) Lazar (Warta Cieszyn) 34.32 (134,8).

Najdłuższy skok dnia poza konkursem uzyskał Wieczorek 38 m.

W konkurencji juniorów zwyciężył Węgrzynkiewicz (HKN) 35, 34 (138.8).

BBTS BIELSKO — DOM KULTURY RAKÓW 10:6

Bielsko. Na sali Strzelnicy Miejskiej w Bielsku odbył się w ub. niedzielę towarzyski mecz bokserski między **BBTS-em Bielsko, a drużyną Domu Kultury Raków.** Mecz zakończył się zwycięstwem BBTS-u mimo że wystąpił on bez mistrza Śląska w wadze koguciej Puzonia, Chlebowskiego I Dobiji. Tego ostatniego w wadze półciężkiej zastąpił Tyka z ZWM Świętochłowice.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

Waga papierowa: Wilczek (BBTS) wygrał na pkt. z Tałdziewiczem (DK).

Waga kogucia: Mleczko (BBTS) zremisował ze Stringerem (DK).

Waga piórkowa: Dudka (BBTS) przegrał przez t. ko. w III-cim starciu ze Stringerem (DK)

Waga lekka: Mencel (BBTS) wygrał przez t. ko w III-ciej rundzie z Łosiewiczem (DK)

Waga półciężka I: Kadłubski (BBTS) zremisował z Doboszem (DK)

Waga półśrednia II: Klużak (BBTS) przegrał w I-szym starciu przez t. ko z Trzepizurą (DK).

Waga średnia: Pietrzykowski (BBTS) wygrał na pkt. z Sołtysiakiem (DK).

W wadze półciężkiej: Tyka (BBTS) wygrał przez ko. w I-szym starciu z Walentą (DK).

LTC PRAGA — INSBRUKER SC 42:1 (10:0, 15:0, 17:1)

Insbruk. Doskonała drużyna hokejowa Praga, która bawi obecnie w Niemczech w amerykańskiej strefie okupacyjnej rozegrała dalsze propagandowe spotkanie, odnosząc nienotowane dotychczas zwycięstwo nad słabą drużyną austriacką. Bramki dla zwycięzców zdobyli Zabrodski 15, Konopasek 10, Trojak i Stibor po 7 i Buckna 3.

LEGIA (KRAKÓW) PRZEGRYWA W ŁODZI

Łódź (tel.) Międzyklubowe zawody zapaśnicze Legia Kraków — Milicyjny KS Łódź zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zapaśników Milicyjnego 4:3. Krakowianie wystąpili bez chorego Bajorka w wadze ciężkiej, którego zastąpił Koperski. Milicyjny wzmocniony został zawodnikami ŁKS-u.

Wyniki techniczne meczu przedstawiły się następująco:

W wadze koguciej Jargucz (Legia) zwyciężył v. o. z powodu braku przeciwnika.

W wadze piórkowej Łazarski (IKP) pokonał Gibasa (Legia).

W wadze lekkiej Wójcik (Legia) wygrał nieznacznie na punkty z Ignaczewskim (IKS).

W wadze półśredniej Kawał (MKS) pokonał Zmarzłę (Legia).

W wadze średniej Matusiak (MKS) pokonał Zmarzłę (Legia).

W wadze półciężkiej Radom (Legia) wygrał z Marciejewiczem (MKS).

W wadze ciężkiej Śliczkowski (ŁKS) pokonał Koperskiego (Legia).

CSEPEL PRZEGRYWA W BYDGOSZCZY

ZJEDNOCZENIE BYDGOSZCZ — CSEPEL 9:7

Bydgoszcz. Trzecie swoje spotkanie rozegrała drużyna węgierska Csepel w Bydgoszczy z mistrzem okręgu KS Zjednoczenie. Tym razem Węgrom nie powiodło się i ponieśli pierwszą porażkę w swym tournee po Polsce.

Bokserzy węgierscy wykazali bardzo przeciętną klasę i słaby poziom. Poza kogutem **Bogacsem** i półciężkim **Bene** nie mają oni właściwie więcej wartościowych bokserów. **Zjednoczenie** do spotkania powyższego wystąpiła **bez Leczkowskiego i Kruzy.** W wadze piórkowej walczył po **dłuższej przerwie Rinke.** W wadze średniej bardzo słabego ostatnio Hinca zastąpił młody i obiecujący Cebulak, który w spotkaniu z Brathem zademonstrował bardzo dobrą formę i niezłą klasę.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco.

Waga musza: Borowicz (Zjednoczenie) po słabej walce wygrał na pkt. ze słabszym od siebie fizycznie Horvathem, nad którym przeważał długością rąk.

W wadze koguciej: Jozwiak (Zjednoczenie wyraźnie ustępował bardzo dobremu Bogacsowi i przegrał z nim wysoko na pkt.

Waga piórkowa: Rinke (Zjednoczénie) stoczył nieciekawą i brzydką walkę w której uzyskał wynik remisowy z Tormą I (Csepel).

Waga lekka: Sowiński (Zjednoczenie) wykazał wielki spadek formy i nie mógł dać sobie rady ze słabszym od siebie technicznie Budorem (Csepel) uzyskując jedynie wynik remisowy.

Waga półśrednia: Cebulak (Zjednoczenie) po bardzo ładnej walce wygrał zdecydowanie na pkt. z Brathem (Csepel).

Waga półciężka: Pollak (Zjednoczenie) przegrał wysoko na pkt. z Bene (Csepel). Walka miała cały czas charakter sparringu i Pollak ani przez chwilę nie był równorzędnym partnerem dla Węgra.

Waga ciężka: W najsłabszej walce dnia prymitywny Chyła zremisował z Vargą (Csepel).

Walki w ringu prowadził mgr. Kowalski (Poznań), punktowali tym razem bez zastrzeżeń Egri (Csepel) i Nowakowski (Bydgoszcz). Widzów 3.000.

ŚWIETNOŚĆ BOKSU WARSZAWSKIEGO NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI

TEGOROCZNE MISTRZOSTWA WOZB BYŁY IMPREZĄ TRAGICZNĄ

Warszawa (tel. wł.). Niezbyt budującą imprezą były tegoroczne indywidualne mistrzostwa bokserskie stolicy. Rozpoczęły się one w **ub. piątek** przy udziale tylko połowy zgłoszonych zawodników. Ze znanych zawodników zabrakło chorych **Komudy i Kolczyńskiego** (Kolczyński w I-szym dniu mistrzostw wyszedł na ring) a dalej **Sobkowiaka, Janczaka, Ożarka** i wielu innych.

WETERANI NA STARCIE

Wśród 34-ch uczestników mistrzostw, przeważali weterani, których kariera nie będzie trwała jednak wiecznie. O tym jednak nie chcą wiedzieć i pamiętać kierownictwa klubów warszawskich. Ta krótkowzroczność ich polityki powoduje, że **Warszawa nie może nawet marzyć o tym, aby w najbliższym czasie odzyskała swą przedwojenną pozycję w boksie polskim.**

I DZIEŃ

W pierwszym dniu zawodów pewną sensację stanowiło wyeliminowanie wicemistrza Polski wagi koguciej **Sadłowskiego,** który walcząc obecnie w wadze piórkowej przegrał z Sieradzanem.

Ciekawszym momentem pierwszego dnia było również **zdecydowane zwycięstwo Tyczyńskiego** nad Przybytniewskim, ciężka przeprawa Patory z Szulcem i **porażka Więcha** w wadze półśredniej z Wasiakiem w I-szej rundzie przez k.o.

TOMCZYŃSKI NIE BYŁ REWELACJĄ

Powrót na ring eksreprezentanta Polski **Tomczyńskiego** nie wypadł udanie. W II-gim dniu mistrzostw wpadł on na Selmę, który zupełnie go zdeklasował. Słabą swą formę tłumaczył Tomczyński przebytą ostatnio grypą.

FINAŁY

Finały odbyły się w niedzielę na sali Ymca przy udziale 1,500 widzów i były „godnym" zakończeniem całej imprezy. Jedynie dwie walki miały coś wspólnego z boksem: I-sza **w wadze muszej** pomiędzy Patorą Grochów i Tyczyńskim Budowlani, oraz druga **w wadze piórkowej** — spotkanie Czortka z Sieradzanem.

Młody Tyczyński był równorzędnym przeciwnikiem i walka była typowo remisowa. Ze względu na młodość zawodnika Budowlanych należało jemu w tym wypadku przyznać zwycięstwo. Sędziowie byli jednak innego zdania i orzekli zwycięstwo Patory. Tyczyński po walce płakał jak dziecko, ale na nic mu się to nie przydało.

CZORTEK JESZCZE CIĄGLE DOBRY

Prawdziwy boks jak już zaznaczyliśmy zademonstrował również **Czortek w walce z Sieradzanem.** W I-szym starciu eksmistrz Europy poszedł na całego, sądząc, że wykończy tym przeciwnika. Z kondycją Czortka nie jest już jednak jak przed wojną i w drugiej i trzeciej rundzie Sieradzan też mógł zademonstrować co potrafi. Zwycięstwo Czortka było w zupełności zasłużone.

GŁĘBOKA PROWINCJA I I-SZY KROK

W wadze koguciej walka Aleksandrowicz (Społ. Klub Sportowy) — Słowik Skra stała na poziomie głębokiej prowincji. Zwyciężył Aleksandrowicz.

Finał wagi średniej przypominał I-szy Krok. Krok z Radomiaka i początkujący Kosowski (Budowlani) dali widowisko humorystyczne. Krok polował przez cały czas na k. o. ale młody zawodnik Budowlanych był lepszy i odniósł zasłużone zwycięstwo.

W wadze lekkiej i półśredniej znów triumfowali weterani.

Małecki wygrał z Selmą, wykazując jak na swój wiek duże serce do walki, To może wpłynęło decydująco na werdykt sędziowski, gdyż walka podobnie jak w wadze muszej była typowo remisowa.

W wadze półśredniej Majewski przegrał z Wasiakiem, walcząc bardzo słabo.

Finał wagi półciężkiej przypominał zapasy. Drabkowski nie wygrał chyba dlatego, że istniało niebezpieczeństwo zdobycia przez Radomiak nagrody dla najlepszej drużyny mistrzostw.

Najbardziej zdziwionym człowiekiem z przyznania zwycięstwa Kołaczowi był chyba sam Kołacz.

ZAPAŚNIK ZIÓŁKOWSKI DO POMOCY

Przed finałem wagi ciężkiej speaker spodziewając się znów zapasów, wezwał na ratunek do stolika sędziowskiego znanego działacza zapaśniczego p. Ziółkowskiego. Archacki boksując bardzo słabo, wygrał jednakże z jeszcze słabszym Kotłowskim.

Tytuły mistrzostw WOZB na rok bieżący zdobyli więc (od wagi muszej do ciężkiej) Patora, Słowik, Czortek, Małecki, Wasiak, Kosowski, Kołacz i Archacki.

TROCHĘ ZA DROGO

Całe to widowisko humorystyczne i tragiczne zarazem, kilka kawałów sędziowskich dwie walki bokserskie i jedna zapaśnicza kosztowały widzów w I-szym rzędzie 300 zł. to jest akurat tyle, co bilet na mecz międzypaństwowy.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU I W ZAGŁĘBIU ODWOŁANE

Katowice. Większość zapowiedzianych na niedzielę 9 bm spotkań piłkarskich została odwołana.

Nie doszły do skutku mecze o puchar ZPNM, derby chorzowskie **Ruch — AKS** oraz spotkanie **Sarmacja — WMKS Katowice** w Będzinie. Powodem nieodbycia tych meczy był fatalny stan boiska.

RKS BĘDZIN — ZAGŁĘBIE DĄBROWA 1:0 (1:0)

Będzin. W ub. niedzielę rozegrany został w **Będzinie** towarzyski mecz piłkarski pomiędzy RKS Będzin a RKS Zagłębie Dąbrowa. Po mało ciekawej grze spotkanie zakończyło się **zwycięstwem Będzina 1:0.** Widzów 1.500.

URANIA KOCHŁOWICE — SKRA ZABRZE 5:0 (3:0)

Kochłowice. Ub. niedzieli odbył się w Kochłowicach mecz piłkarski pomiędzy Uranią z Kochłowic i Skrą z Zabrza, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:1 (3:0).

Bramki strzelili: Furman I 3 i Furman II 2.

„Zła waga" (?) w Krakowie

POPSUŁA MISTRZOSTWA

GROBLE WYCOFAŁY SIĘ a „MISTRZOWIE" ZBAGATELIZOWALI IMPREZĘ

Kraków. Przodujący w wielu dziedzinach sportu polskiego — Kraków nie potrafi jednak nadal „rozkręcić" się w boksie, o czym najlepiej świadczą ostatnie indywidualne mistrzostwa okręgu. — **Kraków nie potrafił wyłonić mistrzów we wszystkich wagach, a cały trzydniowy turniej był wielką „lipą", jak go zupełnie trafnie nazwała cała widownia.**

Zaczęło się od tego, że w pierwszym dniu przy wadze doszło do konfliktu między kierownictwem KS. Grobli, a władzami okręgu. Tak się jakoś złożyło, że najlepsi bokserzy Grobli Piszczek Nowicki i paru dalszych, mieli problematyczną nadwagę i nie zostali dopuszczeni do mistrzostw Kierownictwo Grobli nie mogło się pogodzić z tą wg. jego mniemania podejrzaną nadwagą i wycofało swoją drużynę z mistrzostw. Oprócz tego na ringu nie stawiło się wielu czołowych bokserów okręgu z Gromalą i Natkańcem i Żbikiem na czele, tak, że **cała impreza ograniczała się do kilku bezwartościowych i w dodatku nielicznych walk.**

W pierwszym dniu było ich tylko trzy, w ostatnim natomiast 5.

Jedynym pocieszającym faktem jest pojawienie się nowego istotnego talentu Dyduły w wadze średniej z Wisły, który stoczył piękną walkę z Matułą (Wisła).

Dyduła wydaje się być największym talentem bokserskim, jaki Kraków w ostatnich latach przedwojennych i powojennych wydał.

Wyniki walk finałowych przedstawiały się następująco:

W wadze muszej wobec braku zgłoszeń walk nie rozegrano.

W wadze koguciej: Tarnowski (Cracovia) wygrał na pkt. z Zagórnym (Wisła).

W wadze piórkowej: Szczerbowski (Cracovia) wygrał przez k. o. w III-cim starciu z Rapaczem (Wisła).

Waga lekka: Dudzik (Wisła) wygrał na pkt. z Chlipkiewiczem (Wisła).

Waga półśrednia: Jabłoński (Cracovia) wygrał walkowerem wobec niestawienia się do walki Gajewskiego (Wisła).

Waga średnia: Matule (Wisła) przyznano niezasłużone zwycięstwo nad Dydułą (Wisła).

W wadze półciężkiej mistrzostw nie rozegrano.

W wadze ciężkiej: Staszkiewicz (Wisła) pokonał na pkt. Lacha (Wisła).

Zainteresowanie mistrzostwami było dość mierne i na sali w dniu finałów zjawiło się mimo braku konkurencyjnych imprez tylko 2000 widzów.

W ŁODZI Z MISTRZOSTW FIASKO

30 ZAWODNIKÓW NA STARCIE — BRAK CZOŁOWYCH PIĘŚCIARZY — SŁABY POZIOM

Łódź (tel.) Tegoroczne indywidualne mistrzostwa ŁOZB zakończyły się zupełnym fiaskiem. Na zgłoszonych do mistrzostw 70 zawodników po wadze na ringu stanęło do walk tylko 30. W mistrzostwach nie wzięli udziału czołowi pięściarze Łodzi jak Kamiński, Marcinkowski, Olejnik, Taborek, Żylis, Niewadził. Jedni absencję swą tłumaczyli kontuzją, drudzy chorobą a jeszcze inni trudnościami komunikacyjnymi w dostaniu się do Łodzi na hale WIMY.

W rezultacie całe mistrzostwa straciły dużo na atrakcyjności i stały na bardzo niskim poziomie.

W pierwszym dniu mistrzostw w czwartek doszło do dość dużego skandalu po walce w wadze lekkiej — **Mazur (Tęcza) — Poliński (Zryw)** kiedy to kierownictwu Zrywu niezadowolone z werdyktu sędziowskiego przyznającego zwycięstwo zawodnikowi Tęczy złożyło protest oświadczając że w razie jego nieuwzględnienia wycofa swoich zawodników.

Protest został rozpatrzony w tym sensie że **zdecydowano się wynik unieważnić i walkę powtórzyć raz jeszcze.** Viceversa Tęcza zapowiedziała że w drugim dniu mistrzostw nie wystawi do walk swych zawodików.

Walka Mazur — Poliński mogła przyczynić się do zupełnego krachu całej imprezy. Na szczęście po przespanej nocy kierownictwa obydwu drużyn pogodziły się, a nawet w międzyczasie okazało się że Poliński jako niedawny zawodnik Pomorza nie ma prawa jeszcze brać udziału w mistrzostwach Ł. OZB. W ten sposób Mazur zakwalifikował się do dalszych spotkań.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyło się 11 walk: w drugim tylko 6 (4 w wadze lekkiej i 2 w wadze średniej). Sensacji żadnych nie było. Faworyci zwyciężali bez trudu i przekonywująco.

Spotkania finałowe przyniosły tytuły mistrzostw następującym zawodnikom: od wagi muszej do ciężkiej: Stasiak (ŁKS), Czarnecki (ZRYW), Woźniakiewicz (ZRYW), Mazur (Tęcza), Kijewski (Zjednoczenie), Pisarski (ŁKS), Kosiński (ŁKS), Jaskuła (Tęcza).

W wadze koguciej Czarnecki wypunktował Ostrowskiego ze Zjednoczonych,

w wadze piórkowej Woźniakiewicz (Zryw) zwyciężył swego kolegę klubowego Ratajczyka.

w wadze lekkiej Mazur zwyciężył Plute (WIMA),

w wadze średniej Pisarski (ŁKS) pokonał Trzesowskiego (Tęcza),

w wadze półciężkiej młody Kosiński (ŁKS) znokautował w drugiej rundzie Bednarza (Zryw),

w wadze ciężkiej Jaskuła (Tęcza) znokautował w I-szej rundzie Jamorskiego (WIMA).

SOWIŃSKI STRACONY DLA BOKSU

NOWI MISTRZOWIE POMORZA W BOKSIE NA R. 1947

Bydgoszcz. W ub. piątek rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Pomorza w boksie na rok 1947. **Z bardziej znanych zawodników na starcie nie zjawili się Leczkowski i Hinc. — Tytułu mistrza okręgu nie zdobył także Sowiński w wadze lekkiej, który po walce w pierwszym dniu, doznał w szatni pęknięcia przepukliny i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala.**

Start Sowińskiego w najbliższym okresie czasu jest wykluczony, tak że w mistrzostwach drużynowych i indywidualnych Polski nie będzie on brał już udziału.

Wyniki techniczne walk finałowych od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco.

Waga musza: Borowicz (Zjednoczenie) wygrał na pkt. z młodym Gumowskim (gryf).

Waga kogucia: Kruza (Zjednoczenie) wygrał na pkt. z 16-to letnim Głowiakiem (KKS Inowrocław) po zaciętej walce.

Waga piórkowa: Piotrowski (Legia Chełmza) wygrał na pkt z Rinkem (Zryw Bdg).

Waga lekka: Wasik (Legia Chełmza) wygrał wobec niestawienia się chorego Sowińskiego (Zjednoczenie).

Waga półśrednia: Wikliński (Zjednoczenie) wygrał w II-giej rundzie przez ko ze Stachowiakiem (Legia Chełmza). Była to najładniejsza walka mistrzostw.

Waga średnia: Cebulak (Zjednoczenie), wygrał w finale z Brzoskiewiczem (TUR Gniezno) na pkt.

W wadze półciężkiej Stocki (Zryw) wygrał na pkt. z Pollakiem (Zjedn.) powodu kontuzji Cwojdzińskiego

Waga ciężka: Zmorzyński (Zryw Bdg) wygrał po bardzo słabej walce z Carnerą Pomorza Chyła na pkt.

ROCZNE OBRADY

Polskiego Związku Kajakowego

Kraków. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie roczne walne zgromadzenie Polskiego Związku Kajakowego, w którym wzięło udział 20 przedstawicieli klubów całej Polski. W przeciwieństwie do obrad zeszłorocznych (bardzo burzliwych), tegoroczne miały przebieg bardzo harmonijny.

Największą dyskusję wywołał **projekt budżetu na rok bieżący.** Z ważniejszych uchwał, wspomnieć należy o ustanowieniu 4-ch stopni w kajakarstwie turystycznym, oraz ustalenie kalendarzyka najważniejszych imprez w r. 1947.

Mistrzostwa Polski w klasie sportowej i turystycznej odbędą się w Czechowicach 10.8. 47.

Międzynarodowe regaty przewidziane są na jeziorze Rusałka w Poznaniu.

Wielkie zawody na Dunajcu odbędą się 26 maja.

Zakończenie sezonu przewidziane jest na 5.10.

Postanowiono, że Polska weźmie udział w Olimpiadzie akademickiej (31.8.).

Po ustaleniu kalendarzyka, oraz wysłuchaniu sprawozdań ustępującego zarządu przystąpiono do wyboru nowych władz. — Prezesem wybrany ponownie został dr. Oswald Chlamtatsch.

W końcowych wnioskach PZK postanowił wziąć ochotniczy i masowy udział w akcji przeciwpowodziowej.

Postanowiono się zwrócić do władz kompetentnych z prośbą o przyspieszenie produkcji sprzętu kajakowego i namiotów.

Wspólnie ze sportowcami innych związków oraz z całym narodem polskim postanowiono solidaryzować się z rezolucją domagającą się, aby traktat pokojowy z Niemcami był podpisany w Warszawie.

KTO REPREZENTOWAĆ BĘDZIE POZNAŃ NA MISTRZOSTWACH POLSKI W KATOWICACH?

MISTRZOSTWA POZNANIA

Poznań (tel.) 3-dniowe walki stoczone na ringu poznańskim wykazały dobrą formę i poziom pięściarzy Wielkopolski. W mistrzostwach wzięło udział szereg zawodników prowincjonalnych z których Sądzisz w wadze półciężkiej (Stella Gniezno) zdobył nawet tytuł mistrzowski.

Zainteresowanie mistrzostwami było bardzo duże i w każdym dniu na hali samochodowej Urzędu Pocztowego gromadziło się około 4000 widzów. — Na 106 zgłoszonych zawodników z 11 klubów na ringu stanęło do walk 70.

Z czołówki zabrakło Szymury, który wolał koszykówkę nie potrzebując zresztą jako mistrz Polski bronić tytułu — Jareckiego, Koziołka i Vogta z Warty.

Najwięcej zawodników wystawił HCP (20) Warta 14, KKS Poznań 11. Stella Gniezno 6, Zjednoczenie Poznań i Szamotulski KS po 4, Astra Krotoszyn i KKS Wrześnía po 3, Ostrovia i Bielarnia po 2 oraz Społem Poznań 1.

W walce muszej startowało 8 zawodników w koguciej i piórkowej po 10, w lekkiej 15, w półśredniej i średniej po 8, w półciężkiej 7 i w ciężkiej 4-ch.

Do walk finałowych zakwalifikowało się 7 zawodników Warty 3 z HCP, 2 z KKS oraz po jednym z Stelli. Społem ,Astry i Bielarni.

W walkach półfinałowych sensację stanowiła porażka Sęka z Warty z zawodnikiem Społem.

Tytuły mistrzów zdobyli:

W wadze muszej Pronckowiak HCP który pokonał Malaka Warta mając nieznaczną przewagę w drugim i trzecim starciu.

W wadze koguciej tytuł zdobył Szymański Warta wygrywając przez dyskwalifikację Bagińskiego SPOŁEM zawodnika o silnym ciosie lecz walczącego nieczysto.

W pierwszym starciu Szymański znalazł się do 6 na deskach. W drugiej rundzie zawodnik Społem otrzymał dwa napomnienia a w trzeciej za uderzenie głową został zdyskwalifikowany.

W wadze piórkowej Janowczyk HCP pokonał na punkty Wojnowskiego Warta po najsłabszej walce dnia.

W wadze lekkiej Polus Warta wygrał z Góraczniakiem (HCP) po pierwszej rundzie przegranej a drugiej remisowej. Dopiero świetny finisz Polusa przyniósł mu nieznaczne zwycięstwo.

W wadze półśredniej Adamski Warta pokonał Melerowicza KKS wykazując lekką poprawę formy.

W wadze średniej mistrzem został jak było zresztą do przewidzenia Sobczak Warta ,który zwyciężył Lewandowskiego Bielarnia Krotoszyn już w pierwszym starciu na skutek kontuzji Lewandowskiego w poprzednich spotkaniach. Po pierwszej rundzie zawodnik Bielarni zrezygnowoł z dalszej walki.

W wadze półciężkiej pod nieobecność Szymury najlepszym bokserem tej kategorii okazał się w Wielkopolsce Sadzisz Stella który w walce finałowej pokonał Leśnego Astoria, po słabej zresztą walce.

W wadze ciężkiej Klimecki z powodu kontuzji Cwojdzieńskiego HCP zdobył tytuł walkowerem.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła Warta 50 pkt. 2) HCP 41, 3) KKS 22, 4) Stella 12. 5) Astra 7, 6) Bielarnia 6.

ZIMOWE MISTRZOSTWA LEKKO ATLETYCZNE KRAKOWA

Kraków. W ubiegłą niedzielę odbyły się zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu krakowskiego na hali. W mistrzostwach tych doszło do kilku sensacji w postaci porażek Mitan i Puzia Bardzo dobrą formę wyka- krakowskiego Perczyk.

Ciekawsze wyniki słabo obesłanych i na słabym poziomie stojących mistrzostw przedstawiają się następująco:

25 m kobiet: 1) Perczyk (Sokół) 4,00 sek.; 2) Mitan (Legia) 4,1.

Skok wzwyż: 1) Perczyk (Sokół) 1.35, 2) Janicka 1.30, 3) Mitan 1.30

25 m mężczyzn: 1) Serafini (HKS) 3,6 sek., 2) Puzio 3,7 sek.. 3) Piaskowy 3,7.

Skok w dal: 1) Serafini 6.21 2) Chojnik (Wisła) 5,88.

1000 metrów: 1) Widerski (Wisła) 3.01,8, 2) Urban (Wisła) 3.09,3.

W klasie B na tym samym dystasie zwyciężył Wideł (Cracovia) 3,04,12.

DLACZEGO TEAM EUROPY MOŻE PRZEGRAĆ

10 MAJA W GLASGOW?

„HAMPDEN ROAR" DEMON NAJWIĘKSZEGO STADIONU ŚWIATA

CZY 11-ka KONTYNENTU ZŁAMIE „ZŁY CZAR" HAMPDEN PARKU

STANLEY MATHEWS PISZE:

Dokładnie za dwa miesiące reprezentacyjna jedenastka Kontynentu, w której być może nie zabraknie i Polaka zmierzy się w Hampden Parku z teamem Angli. Szkocji i Walii. Warto więc już teraz zorientować się nie tylko w umiejętnościach graczy, ale i w innych czynnikach, które mogą wpłynąć na wynik najbardziej sensacyjnego spotkania piłkarskiego świata.

Czynnikiem, który w dużej mierze, może nawet w większej, niż się zwykle przypuszcza, rozstrzyga o przebiegu meczu jest **nastrój i atmosfera**, a te. jak wiadomo, wytwarza przede wszystkim publiczność. zwłaszcza, gdy tej publiczności będzie skromnie licząc 140.000, bo tyle łatwo może pomieścić najwiekszy stadion piłkarski na kuli ziemskiej – Hampden Park pod Glasgowem.

Większość publiczności będą stanowili Szkoci i to jest również bardzo ważne. A dlaczego. to o tym mówi Stanley Matthews, który niejako na „własnej skórze" odczuł wraz ze swymi kolegami, co to znaczy grać w Hampden Parku wobec 150.000 Szkotów na trybunach.

Pozwólmy mówić Stanley Matthewsowi.

GORUJEMY O KLASĘ NAD SZKOCJĄ

Opowiadałem już o Fredzie Steele — graczu, którego uratowała psychoanaliza Freddie wyleczył się gruntownie i znowu grał tak doskonale, że elektorzy wybrali go jednogłośnie do reprezentacji Anglii. która miała spotkać sie ze Szkocją w kwietniu 1937 r. w Hapden Parku.

Wystawiliśmy najsilniejsza jedenastkę. na jaką było nas stać, a mimo to przegraliśmy ze Szkotami 1:3. Już prowadziliśmy w pierwszej połowie 1:0 właśnie ze strzału Steele'a

Team angielski grał wyjątkowo świetnie, górując zdecydowanie nad Szkotami. Wszystko szło, jak w zegarku według planu, jaki ustaliliśmy przed meczem. Nasz system polegał na błyskawicznym przerzucaniu piłki z jednego skrzydła na drugie i wypracowaniach dla Steele'a środkowej luki w obronie szkockiej. Grałem na prawym, Johnson na lewym skrzydle. Nasi niezawodni obrońcy stopowali z powodzeniem wszelkie ataki Walkera i Mac Phaila.

Moim przeciwnikiem na pomocy Szkotów był dobry gracz **Andrew Beattie.** Miałem jednak fenomenalne szczęście i Beattie zupełnie bezsilny mógł tylko ścigać mój cień po boisku obaj obrońcy przeciwnika nie potrafili natomiast przystosować się do fantastycznego tempa i podań naszego ataku oraz ustawiali się za późno. **W rezultacie. gdyśmy po pierwszej połowie schodzili z boiska, nasz nastrój był wprost entuzjastyczny, a George Male, nasz kapitan z lekkim sercem oczekiwał ostatecznego wyniku.**

RYK, KTÓRY PRZESZEDŁ DO HISTORII

Triumfowaliśmy jednak za wcześnie Może byliśmy zbyt pewni siebie i nie doceniliśmy szkockiego ducha walki i zaciętości przeciwnika. Ale, chyba nie! Nie wzięliśmy pod uwagę czego zupełnie innego. tego. co do historii footballu przeszło, jako „Hampden Roar" — „ryk Hampdenu" — ryk 150.000 wzburzonych zrozpaczonych, lub rozentujazmowanych. zależnie od okoliczności widzów

Sam słyszałem przed tym o „Wojennym krzyku" kibiców szkockich ale ani ja, ani moi koledzy nie doświadczyliśmy na sobie tego wrzasku. Chciałbym w związku z tym podkreślić, że ci wszyscy, którym nie danym było słyszeć szkockiego „roaru". wzmocnionego jeszcze akustycznymi warunkami gigantycznego stadionu, nie potrafią nigdy ocenić efektu tej nieludzkiej wrzawy na nieprzyzwyczajonych do niej graczy. zwłaszcza, gdy wrzask jest zwrócony pośrednio przeciw nim.

PIEKIELNA SZARABANDA 150.000

Przyznam otwarcie, że ryk szkockiej publiczności jaki towarzyszył nam od pierwszych sekund drugiej przerwy **wstrząsnął naszą jedenastką i wyprowadził nas zupełnie z równowagi. Wyobraźcie sobie, że słyszycie bez przerwy nieustający ani na sekundę niesamowity ryk dziesiątek tysięcy gardzieli i przeraźliwy pisk setek szkockich kobz jakie bardziej zapaleni kibice przynoszą ze sobą na trybuny. Po kilku minutach wydaje się, że pękną wam bębenki w uszach, jesteście ogłuszeni i tracicie powoli orientację i chęć do gry. Pragniecie tylko ciszy i spokoju....**

Wtedy w Hampden Parku zrozumieliśmy. że można i przegrać i wygrać mecz przez ryk publiczności. Można i wygrać. bo po prostu czuło się i widziało jak zawód. a później entuzjazm tłumów wlewał się w żyły szkockich graczy, jak ich zelektryzował i rozpalił w nich wolę zwycięstwa. Już po dwóch minutach piekielnej sarabandy z trybun, Frank O'Donnell, wyrównał z zygzakowatego podania Walkera.

Wywołało to co najmniej o oktawę wyższą wrzawę 150,000 widzów i w miarę jak upływały minuty „Hampden roar" wznosił się coraz straszliwiej pod niebo. Nasza pewność załamała się, a nogi stawały się coraz niepewniejsze.

ZAŁAMANIE I KLĘSKA

Proporcjonalnie do konfuzji w naszych szeregach, wzrastał nastrój zwycięstwa wśród Szkotów i rosła ich przewaga.

Po kilkunastu minutach wiedziałem już, że nie wygramy tego meczu. Nasze nerwy nie wytrzymały i gdy Bob Mac Phail z 15 jardów strzelił drugiego goala obok oszołomionego bramkarza, było dla nas jasne, że mimo. iż do końca pozostało jeszcze 12 minut, mecz jest skończony.

Szkoci nie poprzestali zresztą na drugim goalu i na trzy minuty przed końcem Mac Phail przejechawszy naszych „złamanych" obrońców podwyższył wynik do 3:1, pieczętując naszą klęskę.

Tak przegraliśmy mecz ze Szkocją. I pomyśleć. że mieliśmy już zwycięstwo w kieszeni i że w pierwszej połowie robiliśmy ze Szkotami, co chcieliśmy!

Nawet szkoccy dziennikarze przyznali po meczu że mieliśmy „pecha" i że nasza jedenastka była najlepszą, jaka kiedykolwiek przybyła z Anglii do Hampden Parku.

Ale, powtarzam. to nie był „pech" to był „Hampden Roar", któremu ulegliśmy.

OPATRZNOŚCIOWA ULEWA

Przegraliśmy ze Szkotami również w następnym roku, tak, jak zresztą seryjnie od r. 1927. ilekroc spotkanie odbywało się u nich w Hampden Parku. Nasz wielki rewanż nadszedł dopiero w 1939 r.

Zdawało się wtedy, że nawet żywioły sprzysięgły się przeciw nam. Od początku padał deszcz i graliśmy przeciw silnemu wiatrowi tracąc chwilami zupełnie widoczność. Szkoci ryczeli, jak szaleni od pierwszej minuty i wkrótce Jimmy Dougal strzelił dla nich pierwszego goala. Piłka ugrzęzła w błocie i nim nasz Woodley dobiegł. Dougal lekko ją kopnął i piłka przetoczyła się przez linie.

Ale deszcz i wiatr nie okazały się takie złe, w gruncie rzeczy. Gdy deszcz zmienił się w ulewę. ryk na trybunach powoli ucichał. Naprzód zamilkły „orkiestry kobziarzy, a później nawet najwięksi zapaleńcy przestali drzeć gardła, ponieważ trudno jest ryczeć w potokach deszczu gdy człowiek przemoczony zaczyna się trząść i szczekać zębami. Trudno to robić nawet, gdy się jest Szkotem i ogląda mecz Anglia — Szkocja Zresztą Szkoci prowadzili i byli pewni. że i tym razem powtórzy się tradycja Hampdem Zarku.

NASZ WIELKI REWANŻ

Na początku drugiej połowy mecz odbywał się w warunkach, zbliżonych do normalnych Trybuny reagowały umiarkowanie, pogoda zwolna zaczęła się poprawiać. Powoli, nie straszeni rykiem rozgrywaliśmy się i w dwudziestej minucie Pat Beasley wyrównał.

Czuliśmy, a raczej słyszeliśmy, że publiczność zaniepokoiła się. Ale tym razem Szkoci mimo najlepszych chęci nie mogli ryczeć swymi zachrypniętymi gardłami. My zaś zabraliśmy się ostro do roboty. Przeciwnicy bez zwykłego dopingu trybun grali coraz słabiej. Jednakże mimo sprzyjających warunków zdawało się, że mecz zakończy sie remisowo. Sędzia wyjął już zegarek, na trybunach większość wstawała zabierając się do wyjścia. **Jeszcze 100 sekund do końca. Nagle Len Goulden nasz lewy łącznik wysuwa się naprzód, leci jak strzała przez połowę Szkotów i podaje piłkę na prawe skrzydło do mnie. Przyjmuję podanie i biegnę naprzód wzdłuż skrzydła. Szkocki obrońca atakuje, gdy wtem widzę że środkowy napastnik Lawton jest na jednej linii ze mną. Centruję i Tommy strzela. Słyszę jęk 140.000 ludzi na trybunach. Piłka tkwi w siatce.**

Za kilkanaście sekund gwizdek. Koniec meczu 2:1 dla nas

Wtedy to my wydaliśmy wojenny okrzyk. który przypominał żywo „Hampden roar". Nasi powściągliwi opanowani zwykle gracze zachowali się jak dzieci. Z Rapgoodem na czele zatańczyliśmy przed jęczącymi trybunami indiański taniec wojenny, biorąc nasz wielki rewanż.

Tak uczciliśmy nasze zwycięstwo. Zwycięstwo nie tylko nad Szkocją, ale nad stokroć gorszym przeciwnikiem - nad „Hampden roar". Tego dnia nam pierwszym udało się złamać „ZŁY CZAR" Hampden Parku.

Tyle Stanley Matthews. Zobaczymy, czy uda się to również reprezentacji Kontynentu. W każdym razie nie lekceważamy „Hampden roaru", demonicznego władcy największego stadionu świata!

PÓŁFINAŁ PUCHARU SZKOCJI

Glasgow (obsl. wł.) Równolegle z rozrywkami pucharowymi w Anglii, czołowe kluby Szkocji ukończyły już mecze ćwierćfinałowe o Puchar Ligi Szkockiej.

W ćwierćfinałach wyniki są następujące:

Aberdeen — Dundee 3:2
Dundee United — Rangers 1:2
East Fife — Hearts 2:5
Hibernians — Falkirk 1:0

Półfinały odbędą się 22 marca. Grają: Hearts — Aberdeen w Edynburgu.
Hibernians — Rangers w Glasgow.

Na finalistę typowany jest leader tabeli szkockiej Ligi Rangers, którzy w bieżącym sezonie odniósł 20 zwycięstw, a tylko 4 porażki.

W WODZIE PO KOLANA

WATERPOLO CZY FOOTBAL

ROZTOPY NA BOISKACH ANGIELSKICH

Londyn (obsl. wł.) Pogorszenie się warunków atmosferycznych uniemożliwiło w ciągu tygodnia rozegranie większości meczów piłkarskich. Doszło tylko do dwóch spotkań:

Exeter City — Queens Park Rangers 3:0 (III Liga)
Hull City — Chester 1:0 (III Liga)

W ostatnim meczu większa część boiska znajdowała się pod woda i gracze pod koniec gry zdradzali wyraźne objawy kompletnego wyczerpania. Jedyna bramka dla Hull City padła zupełnie przypadkowo. Piłka wpadła do dużej kałuży z wodą, obryzgując bramkarza Chester. Moment „oślepienia" wykorzystał napastnik Hull City i piłka w fontannie wody wleciała do bramki.

Fatalne warunki spowodowały skreślenie wszystkich wyścigów konnych i meczów rugby, nie wyłączając spotkania Walia — Irlandia, które przełożono o tydzień.

HOLLYWOOD KAPERUJE BRYTYJSKĄ ŁYŻWIARKĘ

Davos. (obsl. wł.) Wicemistrzyni W. Brytanii w jeździe figurowej na lodzie i groźna rywalka **Daphne Walker** — 17-letnia Marion Davis otrzymała propozycje od jednego z towarzystw filmowych w Hollywood. by wystąpiła w filmie sportowym.

Pociągnęło by to za sobą skreślenie Davis z listy amatorskiej i jej przejście na zawodowstwo. Na razie tak Davis, jak i Walker odmówiły pójścia w ślady Sonii Henie. której hollywoodzkie filmy cieszyły się dużym powodzeniem

„Człowiek o złotych butach"

PIŁKARZ BOHATEREM SZTUKI TEATRALNEJ

Glasgow (obsl. wł.) Na scenie Glasgow Unity Theatre cieszy się dużym powodzeniem sztuka George'a Munro, dawnego sportowego pisarza p. t. „ZŁOTE BUTY" („Gold in his boots).

Sztuka jest pierwszym w historii teatru dramatem. osnutym na tle autentycznej historii młodego szkockiego piłkarza, który z juniora prowincjalnej drużyny Lanarkshire wybija się na czoło najlepszych graczy brytyjskich i rozstrzyga dla swej drużyny finał Pucharu Anglii w Wembley.

Sztuka demaskuje równocześnie machinacje dyktatorów giełdy piłkarskiej. wyzysk graczy przez dyrekcje klubów i apeluje o polepszenie warunków życiowych piłkarzy.

28 KLUBÓW – KANDYDATÓW DO LIGI

ROZDZIELIŁ JUŻ WG. i D. NA GRUPY

NAJLEPIEJ WYLOSOWALI AKS WARTA I CRACOVIA

Warszawa. W ub. czwartek wieczorem Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej dokonał podziału 28 klubow, które wezmą udział w tegorocznych rozgrywkach o wejście do ekstraklasy państwowej na trzy grupy.

Nareszcie kurtyna opadła, nareszcie wiemy, kto z kim i z jakimi szansami walczyć będzie o awans do najwyższej klasy piłkarskiej w kraju.

Podział odbył się drogą losowania

Na czele trzech grup rozstawiono trzy pierwsze drużyny z zeszłorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski. A więc Polonię warszawską Wartę Poznań i AKS Chorzów.

Następnie między trzy grupy rozlosowano **trzy zespoły krakowskie** i **trzy dalsze śląskie.** dwa warszawskie, poznańskie i łódzkie.

Ostateczny podział przedstawia się następująco:

GRUPA I. — 10 klubów: Polonia Warszawa, Wisła Kraków. Polonia Bytom, WMKS Katowice, RKS Szombierki. KKS Poznań. PKS Motor Białystok. KKS Ognisko Siedlce Pafawag Wrocław, Skra Częstochowa.

GRUPA II — 9 klubów: AKS Chorzów, Cracovia Kraków, ZZK Łódź. KS Grochów Warszawa, Orzeł Gorlice. Gedania Gdańsk, Pomorzanin Toruń. Radomiak Rodom, KS RKU Sosnowiec.

GRUPA III — 9 klubów: Warta Poznań, Garbarnia Kraków, Kopalnia Rymer. ŁKS ŁódĄ. PKS Szczecin. Lublinianka Tęcza Kielce. KKS Olsztyn. Czuwaj Przemyśl.

Podział na grupy i szereg spraw bieżących zajął Wydz. tyle czasu we czwartek, że nie było już mowy o ułożeniu kalendarzyka rozgrywek! Wydział Gier i Dyscypliny opracuje jednak terminarz rozgrywek w ciągu najbliższego tygodnia.

Jeśli warunki atmosferyczne pozwolą naturalnie na to to eliminacje rozpoczną się 30 marca br. i przeciągną się wraz z rozgrywkami finałowymi o tytuł mistrza Polski i eliminacjami jesiennymi do 16 listopada.

Za trzy tygodnie rozpoczną się więc ciężkie i emocjonujące rozgrywki, które wyłonią dziewiątkę przyszłych ligowców.

Bezsprzecznie porównując układ sił w poszczególnych grupach musimy stwierdzić wziąwszy pod uwagę zeszłoroczną formę poszcz. klubów **że grupa I-sza jest najsilniejszą i najbardziej wyrównaną.** Nieco słabsza wydaje się **grupa II-ga**, a najsłabszą **grupa III-cia.**

Tegoroczne rozgrywki w pierwszych swoich fazach mogą przynieść szereg niespodzianek, które mogą zadecydować o końcowym układzie tabeli. Niespodzianki, te mogą być spowodowane późnym rozpoczęciem sezonu na co wpłynęła długotrwała zima. Dla wielu drużyn mecz o punkty 30 marca będzie wogóle debiutem w bież. sezonie. Należało by się zastanowić, czy nie byłoby wskazane opóźnić rozpoczęcie rozgrywek co najmniej o dwa tygodnie. a przez to pozwolić drużynom na rozkręcenie się i uzyskanie normalnej formy.

LISTA „15-TU" BĘDZIE GOTOWA 24 MARCA

Amsterdam. (obsł. wł.) 24 marca odbędzie się w Paryżu zebranie komisji selekcyjnej FIFA, która częściowo na podstawie przebiegu spotkania międzypaństwowego Francja — Portugalia wybierze 15 ewentualnych kandydatów. Komisja na poufnym posiedzeniu „ustaliła listę 50 graczy, z których dokona ściślejszego wyboru.

Sprawa graczy irlandzkich została ostatecznie rozstrzygnięta na korzyść „kontynentalnego" punktu widzenia. Zawodnicy ci będą mogli wejść do reprezentacji Europy, a nie do jedenastki brytyjskiej.

Oprócz spotkania z reprezentacją Holandii 5 maja w Amsterdamie, team Kontynentu rozegra treningowy mecz w Rotterdamie 6 maja, po czym samolotem odleci do Glasgow, dokąd przybędzie 7 maja. Powrót do Amsterdamu spodziewany jest już 11 maja.

Na trybunach Hampden Park w Glasgow zarezerwowano już 100 miejsc dla dziennikarzy sportowych Kontynentu.

PIŁKARZE ANGIELSCY NA KONTYNENT

Londyn. Kilka angielskich drużyn ligowych otrzymało zaproszenia, by w sezonie letnim rozegrały spotkania towarzyskie na Kontynencie.

Na ostatnim posiedzeniu Angielskiego Związku Piłkarskiego udzielono wszystkim klubom zezwolenia z tym, że zgóry wyznaczono które kluby w którym państwie będą startowały.

I tak w **Czechosłowacji** gościć będzie Blacburn Rowers, **Belgia** — Preston North End, **Szwecja** — Liverpool, **Szwajcaria** — Birmingham City, **Holandia** — Everton. **Norwegia** — Bradford i Grimbsy Town. **Francja** — Sheffield Wednesday, Tottenham Hotspur i Reading.

»MOTYLEK« ZDJETY Z INDEKSU

ANGLIA PRZYGOTOWUJE SIE DO OLIMPIADY PLYWACKIEJ

Londyn (obsł. wł.) Amatorski Związek Pływacki po długiej dyskusji zdecydował się na cofnięcie obowiązującego w Anglii zakazu pływania na zawodach „stylem motylkowym".

Oryginalny zakaz został wydany, ponieważ zdaniem leaderów A. S. A. styl motylkowy obliczony był tylko na szybkość bez uwzględnienia ruchów i oddychania, niezbędnych dla ratowania tonących.

A. S. A. wystawia dwa teamy na zawody pływackie o mistrzostwo Europy w Monte Carlo i rozpoczyna ogólnokrajową akcję wyszukiwania talentów na Olimpiadę pływacką w przyszłym roku.

BRATYSŁAWA — WIEDEŃ 5:1 (1:1, 2:0, 2:0)

Bratysława Występ hokeistów wiedeńskich. którzy obecnie cieszą się wielką popularnością w Czechosłowacji wywołał w Bratysławie zrozumiałe zainteresowanie.

Repr Wiednia składa się w wiekszości z zawodników. którzy brali udział w reprezentacyjnej drużynie Austrii na tegorocznych hokejowych mistrzostwach świata.

Spotkanie zakończyło się niespodziewanie łatwym zwycięstwem reprezentacji Bratysławy.

CZTK PRAGA — HC MORA (SZWECJA) 5:9 (3:2 0:3 2:4)

Sztokholm. Dalszy występ hokeistów czechosłowackich w Szwecji zakończył się tym razem ich porażką z mało znaną drużyną. Na drużynie czeskiej widać było zmęczenie poprzednimi spotkaniami i uciążliwą podróżą.

ZDEZERTEROWAŁ

Z DRUŻYNY STRAŻACKIEJ DO TEAMU OLIMPIJSKIEGO

Nowy Jork. (obs. wł.) Amerykański komitet olimpijski ogłosił mianowanie Del Lamba kapitanem teamu łyżwiarskiego USA. Del Lamb jest najszybszym łyżwiarzem Stanów Zjednoczonych. Ostatnio w czasie próbnych wyścigów uzyskał doskonały czas 2,30.9 min. na 1500 m. Równocześnie z nominacją Del Lamba otrzymał on zawiadomienie o usunięciu go z drużyny strażackiej w Milwaukee. której był czynnym członkiem.

Kierownictwo brygady strażackiej zarzuciło Del Lambowi. że udawszy się na treningi przedolimpijskie do St Paul nie wrócił na czas do koszar mimo ogłoszenia stanu alarmu dla brygady z powodu ostrych burz śnieżnych

OTRĘBA MISTRZEM ŚLĄSKA W TENISIE STOŁOWYM NA ROK 1947

Katowice. W dniu 9 marca bm. odbyły się w Katowicach indywidualne mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym rzy udziale 46 zawodników.

Niespodziankami w rozgrywkach wstępnych były porażki Metzgera i Szymilka z Sikorą oraz Perończyka z Śpiewokiem.

W ółfinałach typowany na mistrza Widera przegrał z Krawczykiem 1:2.

Do finału zakwalifikowali się: Otręba, Furman, Krawczyk i Nieroba.

Wyniki spotkań finałowych były następujące:

Otręba — Furman 3:0 (21:10, 21:12, 21:5); Kawczyk — Nieroba 3:1 (18:21, 21:21, 26:24, 21:23); Furman — Kawczyk 0:3 (16:21, 18:21, 10:21, 10:21); Kawczyk — Otręba 3:2 (19:21, 22:20, 21:17, 18:21, 21:18); Otręba — Nieroba 3:0 (21:17, 21:15, 21:17); Furman — Nieroba 1:3 (18:21, 21:16, 18:21, 12:21).

Przy jednej porażce i dwóch zwycięstwach zadecydował lepszy stosunek bramek setów.

1) Otręba kop. Polska 8:3;

2) Kawczyk Siemianowiczanka 7:5;

3) Nieroba ZKS Paliska Mikołów 6:5;

4) Furman kop. Polska 3 porażki.

SKŁAD NA MECZ KRAKÓW—ŚLĄSK

Katowice. Z okazji 20-lecia krakowskiego OZTS rozegrany zostanie w dniu 16 marca bm. w Krakowie spotkanie między Krakowem i Śląskiem.

Skład Śląska przedstawia się następująco: Otręba kop. Polska, Widera kop. Polska, Kawczyk Siemianowiczanka i Piechaczek Siemianowiczanka.

METODY FALANGI NA BOISKACH HISZPAŃSKICH ZDZICZENIE I BRUTALNOŚĆ GRY

Madryt (obsł. wł.). Obecny stan hiszpańskiego sportu piłkarskiego, stojącego jak wiadomo pod zarządem Falangi przedstawia się tak zastraszająco, że uczciwsi sportowi działacze w Hiszpanii wystąpili publicznie przeciw demoralizacji i zbarbaryzowaniu piłki nożnej.

Don Eemillo Suarez Marcello, czołowy sędzia piłkarski oświadczył, że o zainteresowaniu piłką nożną w Hiszpanii decyduje nie styl i liczba strzelonych bramek, ale liczba krwawych incydentów. awantur i wypadków na boiskach.

„Barbażyńskie wyczyny, powiedział don Marcello, są na porządku dziennym. Przeważa tendencja łamania kostek i kolan przeciwnikom — Gracze nie chcą zrozumieć, że nogi ich przeciwników są bądź co bądź środkiem, umożliwiającym im grę i co za tym idzie zarobkowanie. — Nasi gracze po prostu potracili głowy. Kary zaś, nakładane na nich za ich zachowanie się na boiskach są śmiesznie niskie".

Red.: Komitet
Wyd.: Literatura Polska
Katowice, Sobieskiego 11, p. 24, 25
tel. 334-03, 334-04.
R 21215.

Nieśmiertelny WOCKA i 40-letni KARCZ

atrakcją tegorocznych ind. mistrzostw bokserskich Śląska

3 DNI WALK W HALI POWYSTAWOWEJ W KATOWICACH PRZYNIOSŁY PEŁNY SUKCES BATOREMU

Katowice. Tegoroczne mistrzostwa Śląska były oczekiwane z wielkim zainteresowaniem. Ogólnie panuje mniemanie, że Okręg Śląski jest mimo wszystko jednak najsilniejszym okręgiem bokserskim w Polsce. Przed rozpoczęciem mistrzostwa awizowano udział około **100 zawodników.** Niestety zapowiedzi pozostały tylko zapowiedziami, a do mistrzostw stanęło tylko **70 zawodników.** Pod względem liczby zgłoszeń **pierwsze miejsce mieli bokserzy Zrywu,** którzy zgłosili conajmniej połowę biorących w mistrzostwach udział pięściarzy.

Obok Zrywu największą ilość zgłosił **RKS Batory Chorzów i Piast Gliwice.**

Największy sukces odnieśli bokserzy Batorego zdobywając 5 tytułów mistrzowskich. Sukces ten jest najlepszym wykładnikiem pracy klubu, który w przeciwieństwie do wielu innych towarzystw dba w pierwszym rzędzie o narybek i przeprowadza pracę od podstaw.

Pewnym curiosum był start dwóch bokserów, którzy liczyli sobie ponad 40 wiosen. **Jednym z nich był „nieśmiertelny" Wocka,** który mimo swoich 46 lat stanął jeszcze raz do pojedynku o zaszczytny tytuł. Niestety Wocka w miarę lat jakie mu przybywają traci coraz więcej na walorach bokserskich. Warto jednak podkreślić ofiarność i serce do walki jakie widzimy u tego zawodnika. Wszyscy młodzi powinni brać przykład ze starego Wocki, który nie dla sukcesów, nie dla pieniędzy i nie dla sławy, ale dla czystego umiłowania wybranego przez niego sportu, co rok naraża się na porażki z młodszymi i bardziej od siebie utalentowanymi pięściarzami.

Drugim bokserem, który już dawno powinien spocząć na laurach był Karcz z Piasta gliwickiego. Karcz były wicemistrz Europy mimo swojego podeszłego wieku wygrał z dwoma obiecującymi młodzikami Grzesikiem (KS RKU) i Breklerem (Lechia), a dopiero w półfinale uległ świetnemu Nypeltowi, który przewyższał go przede wszystkim młodością, temperamentem i wytrzymałością. **Karcz pozostawił jednak po sobie najlepsze wrażenie i zademonstrował najwyższy poziom techniczny.**

W obecnych mistrzostwach spodziewano się wielu nowych objawień i wielu nowych talentów. Niestety nie mieliśmy tej niewątpliwej przyjemności przeżywania nieoczekiwanych niespodzianek, które dałyby nowych mistrzów o nieprzeciętnej wartości. Jedynym prawdziwym objawieniem był **Rymarz** (Silesia Paruszowice) w wadze lekkiej, bokser o nieprzeciętnych walorach, który **został skrzywdzony w walce z Kubicą II** (Batory), jaką niewątpliwie wygrał.

Mniejszymi, ale także obiecującymi talentami byli **Wieczorek** (Silesia) w wadze półciężkiej i Ligenza (KS RKU) w wadze muszej. **Poza tym nie wyłoniły się żadne nowe gwiazdy które w niedalekiej przyszłości zdołałyby wprowadzić zamieszanie w tabeli 10-ciu najlepszych pięściarzy w Polsce.**

Tegoroczni mistrzowie Śląska tytuły swoje zdobyli całkowicie zasłużenie. Możnaby wprawdzie kwestionować **zwycięstwo Figla w wadze ciężkiej nad Linką** ale, biorąc pod uwagę większą dojrzałość techniczną boksera katowickiego należy mu jeszcze w tym roku przyznać wyższość nad młodym pięściarzem z Gliwic,

Losowanie było przeprowadzone naogó w sposób szczęśliwy, poza wagą średnią, gdzie już w walkach wstępnych spotkali się faworyci Nowara (Batory) i Badura (Baildon). Zresztą Nowara udowodnił swoją bezwzględną wyższość zmuszając Badurę w trzeciej rundzie do poddania się.

Najdramatyczniejszą walkę mistrzostw stoczyli w ostatnim dniu Nypelt (Batory) i Krawczyk (Zryw) Obydwaj piórkowcy przedstawiają dość wysoki poziom. Naogół liczono się ze zwycięstwem Krawczyka, który w pierwszej rundzie ruszył z furią na swojego przeciwnika. Wszyscy sądzili w pierwszym- momencie, że Krawczyk rozniesie Nypelta tymczasem okazało się, że taktyka i orjentacja znaczą więcej niż nieokrzesana siła i nieobliczalna furia. **Nypelt dzięki przytomności umysłu potrafił opanować ciężką dla siebie w pierwszym momencie sytuację i przechylić na swoją korzyść przebieg walki.**

W pozostałych spotkaniach rezultaty były bezsprzeczne i niepodlegające dyskusji. Najpiękniejszą walkę mistrzostw stoczyli między sobą w półfinałach **Bazarniak (Batory) i Ligenza (KS RKU).**

Wyniki walk finałowych przedstawiały się następująco:

Waga musza: Bazarnik (RKS Batory) pokonał Kowalczyka (Zryw Świętochłowice), mając od pierwszej do ostatniej chwili zdecydowaną przewagę.

W wadze koguciej doszło do pewnego rodzaju sensacji w postaci porażki w I-szym starciu przez k. o. Goreckiego (Batory) z Puzoniem (BBTS). Pierwsze chwile walki nie wróżyły takiego zakończenia, w pewnym momencie jednak celny cios Puzonia wylądował na szczęce Goreckiego i rzucił go do 10 na deski. Tytuł mistrza Śląska zdobył więc Puzoń (BBTS).

W wadze piórkowej Nypelt (RKS Batory) wygrał po dramatycznej walce z Krawczyykiem (Zryw).

W wadze lekkiej: Rademacher (Zryw Świętochłowice) odniósł zwycięstwo nad swoim kolegą klubowym Chrobokiem w I-szej rundzie przez k. o. Walka miała charakter wybitnie przyjacielski. Tytuł mistrza zdobył Rademacher.

W wadze półśredniej: spotkali się także dwaj koledzy klubowi Kusz (Batory) i Kula (Batory). Sędzia wielokrotnie musiał przypominać obydwu bokserom, że walka toczy się o tytuł mistrza, a nie jest spotkaniem sparringowym. Dopiero w trzecim starciu obydwaj potraktowali walkę poważnie, Kusz trafił celnie w wątrobę Kulę i wygrał przez k. o. Tytuł mistrza zdobył Kusz (RKS Batory).

W wadze średniej tytuł zdobył Nowara (Batory) wygrywając przez t. k. o. z Tajstrem (Zryw Święt.).

W wadze półciężkiej: Kolonko (RKS Batory) stoczył już poraz nie wiadomo który świętą wojnę z Kurką (RKS Grochów). Kolonko był tym razem świetnie dysponowany i przez wszystkie trzy rundy miał przygniatającą przewagę nad swoim przeciwnikiem. Wygrał Kolonko zdobywając zarazem tytuł mistrza okręgu.

W wadze ciężkiej Figiel (Baildon) wygrał na pkt. z Linką (Piast Gliwice). Była to chyba najdramatyczniejsza walka mistrzostw. Obydwaj zawodnicy wykrawili się więcej aniżeli wszyscy razem biorący udział w turnieju. **Tym razem wygrał jeszcze Figiel,** który posiadał lekką przewagę techniczną nad swoim przeciwnikiem. Linke wydaje się być jednak bokserem bardziej wartościowym i o większej przyszłości.

Zainteresowanie mistrzostwami przez wszystkie dni było znaczne. W pierwszych dwóch dniach przyglądało się zawodom po 3000 widzów, a finały ściągnęły około **6000 zwolenników sportu pięściarskiego.** Po walkach niedzielnych odbyła się skromna uroczystość wręczenia dyplomów i upominków nowokreowanym mistrzom okręgu. **Zet.**

Czy znasz się na piłce nożnej?

Jeżeli interesujesz się piłką nożną pośrednio, czy bezpośrednio, w każdej chwili możesz stanąć wobec trudnych sytuacji, które być może będziesz musiał rozwiązać.

Zastanów się nad nimi. Właściwa odpowiedź znajdziesz w

1) Grając, jako środkowy napastnik mojej drużyny nogą wybiłem czysto piłkę z rąk bramkarza, strzelając bramkę. Nie dotknąłem przy tym bramkarza. Sędzia nie uznał goala. Czy miał rację?

2) Lewoskrzydłowy przeciwnik podał piłkę górnym podaniem do środka przy silnym wietrze z przeciwnej strony, po czym znalazł się na „spalonym". Piłka podmuchem wiatru i niedotknięta przez nikogo potoczyła się w jego kierunku. Skrzydłowy strzelił bramkę. Drużyna nasza reklamowała off - side. Czy mieliśmy rację?

3) Jeden z naszych obrońców ustawił piłkę dla wykopu przez naszego bramkarza i odszedł na bok. Bramkarz kopnął tak nieszczęśliwie, że trafił w plecy własnego obrońcę, piłka odbiła się i wpadła do bramki. Czy był to goal?

4) Nasz środkowy napastnik strzelił tak silnie w poprzeczkę, że ta pękła i cała konstrukcja bramki zawaliła się. Piłka, odskoczywszy od poprzeczki wróciła do strzelającego, który błyskawicznie posłał ją zpowrotem w „ruiny" bramki. Jaka powinna być decyzja sędziego?

SZERMIERZE OBRADUJĄ

WALNE ZEBRANIE PZS-u

Katowice. W niedzielę dnia 9. 3. 1947 roku odbyło się w Katowicach w Woj. Urzędzie WF i PW Walne Zebranie Polskiego Związku Szermierczego. W zebraniu wzięły udział wszystkie ośrodki szermiercze. PUWF był reprezentowany przez mjr. Brzezickiego.

Przedłożone przez zarząd ustępujący **sprawozdanie wykazało że mimo braku sprzętu** praca prowadzona była na wysokim poziomie. Szereg spotkań i turniejów międzymiastowych, przeprowadzenie mistrzostw Polski pań i panów, przeprowadzenie mistrzostw akademickich Polski, mecze międzynarodowe z Czechami z Węgrami, wreszcie wyjazd reprezentacji wojskowej do Baden Baden to dodatni bilans sportowy PZS-u. PZS liczy 167 zawodników i 32 kluby.

W dziale szkoleniowo sportowym PZS ma do zanotowania również sukces w formie przy wydatniej pomocy Woj. Urzędu WF i PW.

Na wniosek Łodzi i jej głosami uchwalono zbadać słuszność weryfikacji zawodników.

Wybory zarządu dały następujące rezultaty: Prezes: płk. Stahl, wiceprezes płk. Fiński, dyr. Borejdo, Kawałek, sekr. Nawrocki, skarb. Bośniacki, kpt. spor. Papee, członkowie zarządu: Brzezicki, Wójcik i Sółtan.

Na bieżący rok powierzono mistrzostwa A i B klasy Pogoni, mistrzostwa pań Warszawie i mistrzostwa drużynowe Krakowowi.

Do mistrzostw drużynowych w końcowej rozgrywce ma wejść: 3 drużyny Śląska, 2 Łodzi i po 1-ej z Warszawy, Poznania, Gdyni i Krakowa. Największą ilość klubów ma Śląsk na którym ostatnio przybyło 9 klubów ORMO.

Mimo zapadnięcia uchwały że Polska weźmie udział w Olimpiadzie zebrani byli jednomyślni że bez uprzedniego dłuższego pobytu dobrego fechmistrza w Polsce nie ma po co jechać.

Z najbliższych występów międzynarodowych czeka akademików start na akademickich mistrzostwach świata w Paryżu.

WALNE ZEBRANIE ŚL. OZS

Walne Zebranie Okręgu Śląskiego poprzedziło walne zebranie PZS. Prezesem został wybrany dyr. Olecki.

Ćwiczył się u czarnych górali 200 m. w 21.1 sek.

31-letni sprinter groźnym przeciwnikiem na Olimpiadzie

Capetown (obsł. wł.) Jednym z najsilniejszych atutów lekkoatletyki południowo - amerykańskiej jest 31-letni sprinter **Denis Shore** Mimo przekroczenia granicy wieku dla zawodników, występujących w sprintach Shore wykazuje coraz lepszą formę i o ile potrafi utrzymać się na obecnym poziomie będzie pewnym kandydatem na krótkodystansowe biegi na Olimpiadę.

Ostatnie wyniki Shore'a przedstawiają się następująco: 100 yardów — 9,5 sek., 200 m — 21,1 sek., 400 m — 47 sek., 800 m. — 1,56,2 min.

Shore atakuje obecnie światowy rekord Mac Kenleya na 400 m., który wynosi 46.2 sek. W tej konkurencji Shore specjalizuje się od dawna z myślą o Olimpiadzie.

Fenomenalny weteran lekkoatletyczny służył w czasie wojny w lotnictwie w Kenii i Kongo, gdzie odkrył szczep czarnych górali — rekordzistów w biegach i skokach. Mając okazję trenowania z Murzynami, Shore przyswoił sobie pewne ich metody, co pozwoliło mu na uzyskanie obecnych, świetnych wyników.

Wyniki lepsze niż w Olsztynie

uzyskali lekkoatleci śląscy na zawodach w Katowicach

Katowice. W niedzielę 9 bm. odbyły się w hali sportowej Woj. Ośrodka WF w Katowicach przy ul. Raciborskiej 1 **pierwsze po wojnie zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu śląsko - dąbrowskiego.**

Mistrzostwa zorganizował Śl. OZLA dopuszczając wszystkie kluby i organizacje sportowe Śląska. Na starcie stanęło **około 100 zawodników i zawodniczek** z 15 klubów z całego terenu Śląska. **Bardzo licznie reprezentowane były kluby prowincjonalne oraz Opolszczyzna.**

Po imponującej defiladzie zawodników przemówił do zebranych zastępca Dyr. Woj. Urzędu WF por. Wilamowski, po czym rozpoczęły się zawody, które przyniosły szereg dobrych wyników, a w kilku wypadkach lepsze niż na mistrzostwach Polski w Olsztynie Wypłynęło również kilka nowych nazwisk, które już pierwszym startem weszły do czołówki śląskiej, co uznać należy za objaw niezwykle dodatni i dobry prognostyk na przyszły sezon.

Najlepsze wyniki wśród pań uzyskała Hejducka Irena z Pogoni Katowice, zwyciężając w biegu **na 30 m** z czasem 4,4 sek., oraz **w skoku w dal wynikiem 4.91 m.** Skokiem tym Hejducka sprawiła dużą niespodziankę, ustanawiając najlepszy wynik sezonu tegorocznego w Polsce.

Drugą niespodzianką była młoda zawodniczka Pogoni Katowice Herdówna Bogumiła, która zwyciężyła w skoku wzwyż osiągając wysokość 1,39 m. Jest to również najlepszy wynik sezonu zimowego w Polsce. Oba te wyniki lepsze są nawet od wyników osiągniętych w tych konkurencjach na mistrzostwach Polski w Olsztynie. Bieg 500 m. wygrała Wasilewska (Zgoda) w czasie 1,45 min.

Wśród mężczyzn wypłynął nowy nieznany zawodnik KS. Lignoza — Krywałd. Kiszka Emil, który sprawił niespodziankę zwyciężając **w skoku w dal 6,32 m., w zwyż — 1.64 m. i w biegu 30 mtr. w czasie 4 sek.** — zwyciężając czołówkę zawodników śląskich.

Skok o tyczce zakończył się sensacją, gdyż wygrał go Szendzielorz wynikiem 3,20 m., a Mucha zmuszony był wycofać się po pierwszym skoku na wys. 3.02 mtr. Bieg 800 m. wygrał pewnie Rzeźniczek (Zgoda) w czasie 2,28 min.

Wszystkie konkurencje były licznie obsadzone, startowało w każdej po 20 — 30 zawodników i walki były zażarte.

Organizacja sprawna spoczywała w rękach ob. ob. Orłowskiego, Wukomanowicza, Słocińskiego i Szuberta.

Wyniki techniczne mistrzostw przedstawiają się następująco:

Bieg 30 m kobiet. Hajducka Irena KS Pogoń 4,4 sek., Wieczorkówna Sonia 5 sek., Wapienikówna Ewa 5 sek.

Bieg 500 m kobiet Wasilewska Wanda KS Zgoda 1,45 sek., Heda Elżbieta 1,49 sek., Wilczkowa Rozalia 1,50 sek.

Skok w dal z rozbiegu kobiet. Hejducka Irena KS Pogoń K-ce 4,91 m., Wajsówna Elfryda KS Zjednoczenie Zabrze 4,52 m., Wieczorkówna Sonia KS Pogoń K-ce 4-15 m.

Bieg 800 m mężczyzn. Rzeźniczek Franciszek KS Zgoda 2,28 sek., Polok Franciszek Pocztowy KS K-ce 2,30 sek. Zaprzal Piotr KS Odra Opole 2,30 sek.

Skok w dal z rozbiegu mężczyzn. Kiszka Emil KS Lignoza 6,32 m., Szendzielorz Herbert KS Lignoza 6,08 m., Komenda Stanisław KS Pogoń K-ce 6,00 m

Pchnięcie kulą kobiet. Pankówna Wanda KS Zgoda 8,97 m. Janecka Maria Pocztowy KS 8,55 m., Wajsówna Elfryda KS Zjednoczenie Zabrze 8,50 m.

Skok w dal z miejsca kobiet. Wieczorkówna Sonia KS Pogoń K-ce 2,16 m. Wajsówna Elfryda KS Zjednoczenie Zabrze 2,15 m., Wapienikówna Ewa KS Pogoń K-ce 2,13 m.

Skok wzwyż z rozbiegu kobiet. Herdówna Bogumiła KS Pogoń K-ce 1,39 m., Pankówna Wanda KS Zgoda 1,29 m., Wieczorkówna Sonia KS Pogoń K-ce 1,29 m.

Bieg 30 m mężczyzn. Kiszka Emil KS Lignoza Krywałd 4 sek. Girtler Jerzy KS Zgoda 4 sek., Fabian Fryderyk KS Pogoń 4,1 sek.

Pchnięcie kulą mężczyzn. Drożdżyński Władysław KS Odra Opole 11,61 m., Kocot Karol ZZK Tarn. Góry 11,35 m., Bitko Józef KS Baildon 10,75 m.

Skok wzwyż z rozbiegu mężczyzn. Kiszka Emil KS Lignoza Krywałd 1,64m., Gawliczek Karol KS Siemianowiczanka 1,59 m., Kapinos Gerard RKS Łagiewniki 1,59 m.

Skok o tyczce. Szendzielorz Herbert KS Lignoza Krywałd 3,20 m., Majcherczyk Zygmunt ZKS „Górnik" Saturn 3,02 m.,

1) Tak. Reguły gry zabraniają bowiem kopania, a nawet próby kopnięcia piłki, którą trzyma bramkarz. Powód: niedopuszczenie do niebezpiecznej gry.

2) Reklamacja „spalonego" jest niusprawiedliwiona. Jeżeli lewy łącznik znajdował się w prawidłowej pozycji, gdy centrował piłkę, był również we właściwej pozycji, gdy piłka „wróciła" do niego, niedotknięta przez żadnego innego gracza.

3) Nie. Nie było goala. Obrońca, od którego piłka odbiła się znajdował się jeszcze na polu karnym, a piłka musi wyjść poza pole karne, by była z powrotem w grze.

4. Goal może, a nawet powinien być uznany przez sędziego, o ile ten jest przekonany, że, gdyby nie pękła poprzeczka, to piłka, otarłszy się o nią przeszłaby pod spodem i wylądowała w bramce.

Bokserzy „GÓRNIKA" NADAL ZWYCIĘŻAJĄ

● TYM RAZEM Z BURZĄ 14:2 ●

Wałbrzych. Istniejąca zaledwie niecały rok sekcja bokserska wałbrzyskiego Górnika zdołała już zyskać sobie na Dolnym Śląsku opinię jednej z najlepszych, drużyn bokserskich DOZB.

Górnicy z Wałbrzycha nie ponieśli dotychczas żadnej porażki. Po sensacyjnym zwycięstwie nad Bafawagiem Górnik rozgromił w ub. niedzielę **Burzę Wrocław w stosunku 14:2.**

Dwa punkty zdobyła Burza remisami w wadze muszej i koguciej.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Sroczyński (B) zremisował po wyrównanej walce z Kreczmerem (G). W trzecim starciu obydwaj zawodnicy otrzymali ostrzeżenie.

W wadze koguciej Łoziński (B) nie rozstrzygnął walki z Michalakiem I.

W wadze piórkowej Sobkowiak (B) przegrał na punkty z Dominiakiem (G) będąc w trzeciej rundzie do 8-u na deskach.

W wadze lekkiej Dymer (B) przegrał przez ko w drugiej rundzie z Danecem (G).

W wadze lekkiej II. Piechur (B) przegrał z Haluchem (G).

W wadze półśredniej Michalak II znokautował w pierwszej rundzie Jakobela (Burza).

W wadze średniej w najładniejszej walce dnia Kwiatkowski (G) wypunktował Banasika (B).

W wadze ciężkiej Żebrowski (B) przegrał na punkty z Bernackim (G) który w pierwszym starciu doznał zwichnięcia prawej ręki i walczył przez cały czas tylko lewą.

Sędziował w ringu ob. Janiak na punkty mjr. Kamizela (obaj z Wrocławia)

Publiczności około 1000 osób

WALNE ZEBRANIE RKS SARMACJI (BĘDZIN)

Będzin. W ub. niedzielę odbyło się w Będzinie Doroczne Walne Zebranie jednego z największych i najstarszych klubów sportowych Zagłębia RKS Sarmacja Będzin.

Na zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu klubu, który przedstawia się następująco:

Prezes: Rasiński, **wiceprezesi:** Górnicz, Aksamit i prof. Gil, **sekretarz** Puchała, **skarbnik** Dreja, **gospodarz** Łato i Matysek, **kierownik sekcji piłkarskiej** Cichoń, **kronikarz** Baran, **członkowie zarządu** Latacz Wojtasik, Matuszczak, Piechowicz dyr. Barycz, Marek **Komisja Rewizyjna: Jędrusik,** Rychel i Major.

KOLUMNA MOTOROWA

Specjalny dodatek „Sportu" pod redakcją W. Pietrzaka N. 23

OD A DO Z

Anzani skonstruował w roku 1906 motocykl z silnikiem, 2 cylindrowym i napędem śmigłowym. Dziwny ten pojazd ważył 152 kg. i rozwijał szybkość 76 km. godz. Konstrukcja nie była udana i nie przyjęła się.

Brodowski Eugeniusz z PKS Gliwice wyróżniony został uchwałą Walnego Zebrania PZM Okr. Śl. Dąbr. z tytułu swej pracy organizacyjnej. PKS - Gliwice jest klubom nielicznym, lecz bardzo aktywnym.

Collier zapomniany już dziś wyścigowiec odniósł szereg wspaniałych zwycięstw na motocyklach „Matchless" w latach 1907 — 1912. Jedna z jego maszyn była zaopatrzona aż w 6 biegów!

Denk Juliusz inż. — prezes Zarz. Gł. KS „Piast" - Gliwice położył duże zasługi dla sportu motocyklowego na Śl. przyczyniając się m. in. do zorganizowania toru żużlowego w Gliwicach. Otrzymał w ub. niedzielę dyplom uznania.

„Essex" — marka znanych samochodów amerykańskich wywodzi swą nazwę od hrabstwa Essex, skąd pochodził założyciel tej fabryki Hudson. Założył on również wytwórnie Hudson. Obie fabryki zostały następnie połączone

Florio — włoski magnat przebudował w roku 1907 własny tor wyścigów konnych na motocyklowy, zakupił 20 motocykli, które rozdał amatorom i zorganizował wyścigi. Zwyciężył właśnie on sam...

Gauthier był zawodnikiem, który już w roku 1907 zademonstrował na motocyklu Griffon jazdę zbliżoną do współczesnego „dirt - track".

Henderson to niespotykana już dziś marka 4 cylindrowego motocykla amerykańskiego który wsławił się w Europie swymi sukcesami po pierwszej wojnie światowej.

„Jeep" — popularne dziś w Polsce samochody wojskowe nie zawsze słusznie nazywane są „Willysami" „Willys" to tylko jedna z trzech wytwórni montujących „Jeep'y"!

KMZD — Sosnowiec — najstarszy klub w Zagłębiu Dąbrowskim, urządza w marcu wykłady o organizacji sportu motocyklowego dla kandydatów na funkcje „osób urzędowych" podczas zawodów motocyklowych.

Levittoux Henryk — nestor motocyklizmu polskiego. Honorowy Prezes Okręgu Śl. Dabr. PZM., mimo złego stanu zdrowia pełni od wielu lat funkcje prezesa KMZD. — Sosnowiec.

Milicyjny Klub Motocyklowy w Zielonej Górze powziął uchwałę rozwiązania się, a członkowie jego zasilili miejscowy oddział Motoklubu „Unia". Jak widać przykład KKM i Pogoni działa!

NLG (North London Garage) było towarzystwem budowy motocykli na tor Brooklands, który w tym czasie był prawdziwą Mekką motocyklistów z całego świata.

Opolski Klub Motocyklowy jeden z najmłodszych klubów Okręgu Śląskiego dobrze pracował w ub roku. Uchwałą Walnego Zebrania PZM Okr. Śl. Dąbr. nadano mu dyplom za organizację sportu motocyklowego na Ziemiach Odzyskanych.

Paczkowski Adam — zasłużony na terenie Wielkopolski działacz w sporcie motocyklowym obrany został ponownie prezesem Motoklubu „Unia" w Poznaniu.

Rudawski Tadeusz — niegdyś znany raidzista (PKM Warszawa) był konstruktorem polskich motocykli „Sokół 600„ i „Sokół 200" produkowanych przez P.Z. Inż. Rudawski znalazł się podczas wojny w Anglii i tam przebywa obecnie.

„Silesia" — nowy, a jednocześnie stary klub katowicki jest najliczniej reprezentowany we władzach PZM-Okr. Śl. Dąbrowski „Silesia" organizuje w r. b szereg poważnych imprez, m. in. „Wyścig ulicami Katowic".

„Tour de France" dla motocykli zorganizowany został po raz pierwszy w roku 1906 na dystansie 2600 km. Obejmował on również etapy nocne, co było pośrednią przyczyną poparzeń wielu zawodników używających karbidówek.

„Unia" — Poznań odbyła swe Walne Zebranie. Miniony rok był okresem pięknego rozwoju tego zasłużonego klubu, który posiada na terenie wojew. poznańskiego 12 oddziałów i 1200 członków. Oddział w Poznaniu liczy 500 członków.

Woźniakowski Zdzisław („Unia" — Poznań), który pięknie zaprezentował się na IV Raidzie Tatrzańskim zdobył zasłużone mistrzostwo turystyczne swego klubu na rok 1946.

Zabrski Klub Motocyklowy projektuje w roku b. wiele ciekawych imprez i pragnie zorganizować wyścig szosowy zgłaszając go do eliminacji mistrzostw Polski na rok 1947.

NIE TYLKO ZAWODNIK DECYDUJE

TO JEST SPORT MOTOROWY !...

Dlaczego motocyklizm nazywamy sportem motorowym? Wydaje się to tak proste, że nie ma potrzeby wyjaśniania, roztrząsania, czy w ogóle podnoszenia tego zagadnienia, bo przecież każdy wie, że jest to rodzaj sportu polegający na **współdziałaniu człowieka i motoru** — w danym wypadku motocykla.

Jest to niby proste i zrozumiałe, a jednak większość sportowców motorowych zdaje się o tym nie wiedzieć, względnie nie rozumieć tego i zwraca na swój motor bardzo niewiele uwagi, ba! — **czasem nawet ignoruje go!**

Z samej definicji sportu motorowego wynika, że ignorancja taka do niczego nie doprowadzi: nie da żadnych godnych uwagi rezultatów, a w krańcowych wypadkach może mieć **fatalne skutki** zarówno dla samego sportowca-ignoranta, jak i dla jego otoczenia: współzawodników i publiczności, nie mówiąc już o biednej maszynie.

Co rozumiemy pod tym słowem „ignorancja"? **Całkiem powierzchowne i niecelowe przygotowanie maszyny,** które w wielu wypadkach bywa w ogóle żadne i jest wprost nieprzyzwoite i żenujące dla współzawodników poważnie traktujących sport motocyklowy, zaś dla ew. zagranicznego obserwatora **jest zjawiskiem dyskredytującym nasz sport motocyklowy.**

Pojawienie się zawodnika na wyścigu z maszyną w stanie, jak niżej opisany można porównać do **wystąpienia drużyny piłkarskiej na meczu... we frakach!**

Oto na jednym np. z wyścigów żużlowych widzieliśmy maszynę wyposażoną w **reflektor** (pierwsza rzecz, którą przy ew. „wyłożeniu się„ diabli wezmą!), **tylne siodełko, wielkich wymiarów trąbkę i... proporczyk klubowy** na przednim widelcu (jakby stworzony do wybicia oka wzgl. nadziania innej części ciała jak na widelec!)...

Tego rodzaju maszyna nie powinna być w ogóle przyjęta przez Komisję Techniczną wyścigu!

O tym, żeby do wyścigu na żużlu, gdzie każdy zbędny kilogram wagi jest **przysłowiową kulą u nogi,** zdjąć normalny duży bak, a zamontować choćby jakąś puszkę od konserw, by zdjąć całkiem przedni błotnik, a skrócić tylny (co u większości maszyn możliwe jest bez przecinania go), — o tym nie pamięta **przynajmniej 80 proc. naszych zawodników,** a może... po prostu nie chce im się...

Podobne wypadki mają miejsce w wyścigach ulicznych i szosowych, gdzie start na maszynie wyposażonej podobnie jak opisano nie należy do rzadkości.

Odwrotnie: zdarza się, że w ciężkim raidzie terenowym startuje zawodnik **na rasowej maszynie „super-sport", czy nawet wyścigowej,** która (nie ujmując nic raidom-) warta jest lepszego losu i po kilku próbach takiego traktowania „obrazi się" i **nic nie będzie miała do powiedzenia w wyścigach,** do których jest przecież przeznaczona.

Niestety i taki fakt miał u nas miejsce w minionym sezonie. Wobec katastrofalnej sytuacji w naszym parku maszyn wyścigowych jest to **fakt wołający o pomstę do niebios,** a to tym bardziej, że maszyny tej nie widzieliśmy na żadnym wyścigu, a więc tam właśnie, gdzie powinniśmy ją podziwiać.

Apelujemy do wszystkich motocyklistów mających pretensje do miana poważnych zawodników, **aby zwrócili w przyszłości więcej uwagi na swe maszyny** (we własnym zresztą interesie) i to nie tylko na ich stronę zewnętrzną, lecz i na serce motocykla — silnik. Wywdzięczy się on za to stokrotnie, bo maszyny to... nie ludzie i umieją być wdzięczne i wierne swemu dobremu panu-

JOE

OD REDAKCJI

Zdarzyło się ostatnio parokrotnie, że „Kolumna Motorowa" ukazała się zamiast w poniedziałek — w czwartek, raz zaś aż z tygodniowym opóźnieniem. W związku z tym otrzymaliśmy wiele listów i telefonów od naszych zaniepokojonych Czytelników: „Jakto! Chcecie zlikwidować „Kolumnę" ???"

Spieszymy więc z wyjaśnieniem:

„Kolumna Motorowa" w „Sporcie nie jest zjawiskiem chwilowym, jak np. podobny dodatek w jednym z pism sportowych. Nie jest subsydiowana ani przez P. Z. M., ani przez A. P. Jest bowiem wyrazem przekonania Komitetu Redakcyjnego „Sportu", że wprowadzenie jej było celowe i słuszne. Utwierdza nas w tym przekonaniu popularność, jaką szybko zdobyła sobie nawet wśród sportowców nie posiadających własnych maszyn!

To też nie tylko nie zamierzamy jej likwidować, a przeciwnie staramy się o jak najciekawszy materiał, zwiększamy grono naszych współpracowników zarówno z terenu całej Polski, jak i z zagranicy.

Obecnie jednak, w okresie zimy, prosimy naszych Czytelników o cierpliwość: musimy czasem dać pierwszeństwo sportom zimowym, które niedługo już nie będą nam miejsca uszczuplać!



* **Edward Langer („Piast" — Gliwice)** jeden z najlepszych „dirt — trackowców" w Polsce zdobył wyścigową „Velocette" 350 ccm mod. KTT i przerabia ją na maszynę żużlową. Będzie on poważnym konkurentem dla Bruna, Jankowskiego, Bonina, Więcka i Kaźmierczaka!

* **Również i Sędzimir TKM — Zakopane** ma nową maszynę; kupił on NSU 250 ccm, zaopatrzył ją w opony przeciwśnieżne i trenuje zawzięcie od rana aż do zmierzchu!

* **Jerzy Jankowski („Silesia" — Katowice)** który już przed wojną opatentował wraz z Krzysztofem Rościszewskim (AZS — Gliwice) własne rozwiązanie automatu do przełącznika biegów, opracowuje obecnie specjalne rozwiązanie konstrukcyjne trójkołowca i zamierza również zgłosić je w Urzędzie Patentowym.

* **Motocykliści poszukują obecnie z zapałem szybkich maszyn.** Wieść o takiej maszynie obiega lotem błyskawicy cały światek motorowy. Ostatnio zelektryzowała wszystkich wiadomość o wyścigowej AJS 500 ccm. w Rychbachu. Muszę się tu zastrzec, wobec krążących pogłosek, że nieprawdą jest, jakobym miał wyścigową BMW po Niemcu Meyerze, na której wygrał on T.T. w roku 1939, natomiast prawdą jest, że bardzo chciałbym być jej właścicielem....

* **Michał Nahorski (PKM — Warszawa)** zamierza startować w tym roku w klasie do 250 ccm.! Ma już zezwolenie „władzy najwyższej", t. zn. własnej żony (wielkiej zresztą entuzjastki sportu motocyklowego!) i szuka obecnie odpowiednio szybkiej maszyny, bo jak wiadomo nie lubi jezdzić pomału...

* **Jeden ze starszych motocyklistów w Polsce** i czynny przed wojną organizator sportu motocyklowego na terenie Starachowic — inż. Jerzy Sarnowicz opracował b. ciekawy projekt motocykla 125 ccm., w którym wyeliminowana została rama, jako osobny element.

* **Obok pięciu braci Nowackich (Motoklub — Rawicz)** posiada Okręg Poznański PZM trzech braci - motocyklistów Klimaszyków („Unia" — Poznań): Romana, Mariana i Feliksa. Ten ostatni zdobył mistrzostwo sportowe „Unii" na rok 1946.

* **Wśród zawodników wyścigowych** bardzo popularny jest mechanik Franciszka Nowackiego — Kukfisz, ochrzczony przez motocyklistów „Lade pumpą" (od swego ulubionego powiedzenia. Kukfisz był przed wojną mechanikiem nieżyjącego już doskonałego wyścigowca poznańskiego Alfreda Weyla, a następnie Jerzego Mielocha.

* **Jerzy Mieloch dokonał generalnego przeglądu** swej wyścigowej DKW 350 ccm., znanej doskonale wszystkim sympatykom sportu motocyklowego w Polsce. Silnik DKW jest w idealnym stanie, nie wykazuje żadnych luzów, słowem Mieloch i w tym roku będzie groźny dla wszystkich swoich konkurentów!

Pik

PIĘKNY PLON PRACY W ROKU 1946

SEJMIK MOTOCYKLISTÓW ŚLĄSKICH

Warto było ub. niedzieli odżałować kilka godzin czasu i być świadkiem obrad motocyklistów śląskich. Warto było zapoznać się z bilansem pracy organizacyjnej i działalności sportowej tych ludzi, których **nie przestraszyły trudne warunki, którzy z entuzjazmem przystąpili do pracy, zaczynając ją od podstaw i... bez grosza, a którzy w światku sportowym Śląska reprezentują dziś poważną organizację, cieszącą się uznaniem wśród sportowców i pełnym poparciem władz!**

Mimo trudności komunikacyjnych w zebraniu wzięło udział **ponad 60 delegatów** klubów i sekcji motocyklowych ze Śląska i z Zagłębia. Do prezydium powołano **inż. Krzakowskiego** — jako przewodniczącego, oraz **Wł. Boratyńskiego i mgr. Pierzchalskiego** — jako sekretarzy. Po odczytaniu protokołu z zebrania reaktywizacyjnego odbytego w dn. **12 maja r. ub.** zabrał głos ob. **Wiosna - Rajdowicz** — prezes Okręgu Śląsko - Dąbrowskiego PZM. i w krótkich słowach zdał **sprawozdanie ogólne** z działalności ustępującego Zarządu Zasłużony już przed wojną działacz motocyklowy i w roku ubiegłym nie szczędził trudu nad zorganizowaniem odrodzonego sportu motocyklowego na Śląsku. Okręg Śląsko - Dąbrowski zrzesza dziś 30 klubów i blisko 2000 motocyklistów. Hucznymi oklaskami przyjęto sprawozdanie prezesa podobnie jak sprawozdanie skarbnika — **L. Molickiego.** Ustępujący zarząd rozpoczął swą pracę **z pustką w kasie,** nie otrzymał żadnych subsydiów, mimo to pozostawia swym następcom **nadwyżkę bilansową ponad 250.000 zł.**

Kpt. sport. Okręgu **bud. Krusz** przedstawił krótko działalność sportową Okręgu. Zorganizowano w r. ub. 25 imprez okręgowych i ogólnopolskich, w tym dwie zaliczone do mistrzostw Polski: **„Grand Prix Śląska"** w Katowicach zorg. przez KKM przy współudziale Okręgu, które było pierwszym po wojnie wyścigiem ulicznym w Polsce na wielką skalę i zgromadziło na trasie rekordową liczbę — **blisko 100 tys. widzów, oraz „Raid Szlakiem Beskidów" zorg. przez BKM Bielsko** i będący po „Raidzie Tatrzańskim" najpoważniejszą imprezą rajdową w Polsce w ub. sezonie. Zawodnicy Śląska zdobyli na **„Święcie Motocyklowym Polski"** w Warszawie **„Nagrodę Jubileuszową P. Z. M.". Ślązakom przypadł 1 tytuł Mistrza Polski na rok 1946 i 1 vicemistrzowski w kat. wyścigowej, oraz dwa vicemistrzowskie w kat. sportowej.**

Szef propagandy Okręgu — podobnie jak przybyli uprzednio **przedstawiciele prasy śląskiej,** — powitany został oklaskami. Nic dziwnego, bo **prasa Śląska chętnie użycza swych łamów motocyklistom** i żywo interesuje się ich poczynaniami. W ciągu ub. roku w pismach śląskich ukazało się **401 wzmianek i artykułów** o sporcie motocyklowym, z tego 276 było opracowanych przez Referat Prasowy Okręgu. Opracowano również 91 artykułów i notatek dla prasy ogólnopolskiej. Przeprowadzono kilka transmisji radiowych, fragmenty ciekawszych zawodów były filmowane. W stadium organizacji jest **specjalny kurs motorowy dla dziennikarzy — sprawozdawców sportowych.**

Wreszcie ostatnie sprawozdanie złożyła **Komisja Rewizyjna** stawiając wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi — przyjęty jednomyślnie.

Gem.

ZAPRAWA ZIMOWA MOTOCYKLISTÓW

Sekcja Motocyklowa W. K. S. Legia w Warszawie zorganizowała dla swych członków zaprawę zimową, zapraszając jednocześnie motocyklistów z innych klubów stolicy. Zaprawa (konieczność jej podkreślaliśmy niejednokrotnie!) odbywa się pod kierunkiem trenera **w sali bokserskiej Stadionu Wojska Polskiego, w czwartki o godz. 18-tej.**

MIGAWKI Z POZNANIA

* **Z okazji otwarcia sezonu PZM-Okręgu Poznańskiego** odbędzie się „Zjazd Plakietowy". Na dzień otwarcia każdy z klubów musi delegować co najmniej trzech zawodników z motocyklami.

* **Zarząd PZM Okręgu Poznańskiego** nawiązał na swoim terenie współpracę z organizacjami młodzieżowymi, celem popularyzacji sportu motocyklowego.

* **Otwarcie sezonu motocyklowego w Okręgu Poznańskim PZM przeznaczone zostało na dzień 30 bm.** Wszystkie kluby z całego terenu wojewódzkiego zjadą się do Poznania pomiędzy godz. 9—11. O godz. 12-tej odbędzie się na jednym z większych placów msza polowa oraz tradycyjne poświęcenie maszyn. W godzinach popołudniowych projektowany jest specjalny „Podwieczorek „motocyklistüw" prawdopodobnie przy mikrofonie.

* **Czternastym Oddziałem Motoklub Unia - Poznań** został Oddział w Grodzisku, który zrzesza około 50 członków. Prezesem Oddziału a jest ob. Władysław Przewoźny a kapitanem sportowym Stanisław Kruczkowski.

* **Odbyte Roczne Walne Zgromadzenie PZM Okręgu Poznańskiego** wybrało zarząd w identycznym składzie co roku poprzedniego z prezesem dr. F. Kamińskim na czele.

* **Okręg Poznański PZM liczy 19 klubów oraz 14 Oddziałów „Unii"** (w 14 różnych miejscowościach) czyli 33 jednostki z ogólną liczbą prawie 2000 zarejesrtowanych członków, jakkolwiek faktycznie liczba ta wynosi drugie tyle.

Do najruchliwszych klubów wedle danych Okręgu należy „Unia" — Poznań, „Lechia" — Poznań, Leszczyński KM i Motockłub Rawicz, do których podciągają się Astra - Krotoszyn, HCP - Poznań i in.

* **16 marca br. zbiorą się motocykliści KS Lechia — Poznań** na swym Walnym Zgromadzeniu, celem wysłuchania sprawozdań i wybrania nowych władz kierownictwa.

* **Większość klubów PZM-Okręgu Poznańskiego,** pomimo licznych interwencyj nie nadesłała kapitanowi sportowemu sprawozdań z organizowanych imprez, co uniemożliwiło mu należyte zobrazowanie działalności na swoim terenie. Opieszałość taką należy ostro napiętnować a w przyszłości nie cofnąć się przed karami.

30. III PIAST GLIWICE

otwiera tegoroczny

Sezon motorowy na Śląsku

Gliwice. Nowy Zarząd Sekcji Motorowej KSM „Piast" wystartował w dniu 15. 2. br. z imprezą, która dała dochód do kasy klubu 15,000 zł. Od dnia 17. 2. br. prowadzono bezpłatny kurs dla amatorów sportu motocyklowego. Na kurs uczęszczało 68 słuchaczy. Wykłady prowadził kapitan sportowy sekcji Edward Langier. Obecny zarząd przystąpił energicznie do uporządkowania spraw organizacyjnych.

W dniu 30. 3. br. rozpoczynamy sezon motorowy wspólną uroczystością klubów motocyklowych w Gliwicach. Program uroczystości otwarcia sezonu w dniu 30. 3. br.

godz. 9-ta Zbiórka motocyklistów w Gliwicach ul. Marcina Strzody 24.

godz. 10-ta Msza św., w kościele Św. Barbary w Gliwicach, po mszy Św. poświęcenie motocykli i błogosławieństwo dla motocyklistów.

godz. 11-ta Objazd propagandowy przez Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów, Katowice — powrót przez Mikołów do Gliwic.

godz. 15-ta Wspólny obiad w restauracji „Polonia" w Gliwicach.

Zapraszamy wszystkich motocyklistów na otwarcie sezonu motocyklowego w dniu 30. 3. br. organizowanego przez KSM „Piast" i AZS.

Poza pracami organizacyjnymi członkowie szykują się do sezonu motorowego w którym KSM „Piast" zrobi niejedną niespodziankę.

Oprócz wyścigowych DKW 250 ccm klub dysponuje kilkoma maszynami szosowymi i kilkoma maszynami przystosowanymi do jazdy na torze żużlowym.

Zebrania członków odbywają się w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca od godz. 19-tej do godz. 21-ej, zebrania zarządu w każdą środę od godz. 17-tej do 19-tej.

Podajemy adres dla korespondencji KSM „Piast" Sekcja Motorowa — Gliwice, ul. Stalina 39, I. p. m. 3. tel. 25-05,

SPORT pływacki

DODATEK SPECJALNY POD REDAKCJĄ • J. NOGAJA

3

PŁYWACY PATRZĄ NA BYTOM

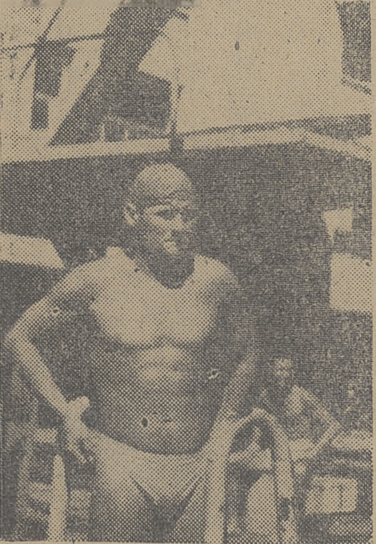
I-SZE ZIMOWE POWOJENNE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI ZAPOWIADAJĄ SIĘ REWELACYJNIE

CO BĘDZIE Z „KLAUZULĄ" PZP ?

PRZED BATALIĄ PŁYWAKÓW

Bytom. Już od kilku tygodni w kołach pływackich nie mówi się o niczym innym jak tylko o zbliżających się zimowych mistrzostwach pływackich Polski.

Tegoroczne mistrzostwa w Bytomiu zapowiadają się niezwykle ciekawie. Wyrównany niezwykle po-



Ramola, czterokrotny mistrz Polski (na 100, 200, 400 i 1500 mtr. stylem dowolnym).

ziom zawodników we wszystkich niemal konkurencjach sprawia, że nawet ci którzy legitymują się naj lepszymi wynikami osiągniętymi w zimie br. i znajdujący się na czele naszych tabel 10 najlepszych nie mogą być w 100 % typowani na zwycięszców i mistrzów.

Czy może ktoś np. zaręczyć, że **Ramola** który jest obecnie najlepszym crawlistą wygra 100, 200 i 400 mtr. w stylu dowolnym? Ma on istotnie największe szanse na zdobycie pierwszych miejsc ale... **W biegu na 100 mtr.**, Ślązakowi nie wiele ustępuje Pomorzanin **Marchlewski** który przegrał z nim wprawdzie w Gdyni ale nie zrezygnował z możliwości rewanżu. **Szanse obydwu są równe z tym że Ramola ma pewien handicap w postaci znajomości i przyzwyczajenia się do długości torów pływalni bytomskiej** Bardzo groźnym przeciwnikiem tak dla Ramoli jak i dla Marchlewskiego będzie w tej konkurencji łodzianin Cieślak, jedyny w tym sezonie „pogromca" Ramoli. **Na dalsze trzy punktowane miejsca, czwarte, piąte i szóste, mamy co najmniej dziesięciu kandydatów (Zguda, Manowowski, Nogaj, Dzień i td.) ponieważ wyścig ten, jako najbardziej popularny jest liczbowo najsilniej obsadzony.**

W BIEGU NA 200 METRÓW: Ramola powinien bez zbytniego wysiłku bronić tytułu. Czasy jego daleko odbiegają od reszty konkurentów. **O drugie miejsce rozegra się zacięta walka pomiedzy Czuperskim, Marchlewskim i Kałużą.** Niewiadomo czy **Dzień**, który jest obec



Jarecki w akcji — demonstruje właśnie styl motylkowy, który jest jego najsilniejszą bronią.

nie nieszczególnie przygotowany (brak hali krytej) będzie mógł nawiazać rownorzędną walkę z faworytami i czy w ogóle będzie startował.

NA 400 METRÓW: Ramola będzie bardziej bezkonkurencyjny niż w biegu na 200 mtr. O ile fantastyczne wieści dochodzące z Giszowca o **Strzyziku**, który podobno 400 metrów odkłada w 5,40,0, a setkę w 1,06,0 odpowiadają prawdzie, to będzie on groźnym przeciwnikiem wicemistrza Polski **Czuperskiego.** W każdym razie bieg 400 metrów będzie słabiej obsadzony niż inne konkurencje.

W stylu klasycznym na 100 mtr. najlepszy czas uzyskał w tym sezonie Brzozowski (Warszawa).

Ostatnio jednak wyniki jego uległy pogorszeniu. Tak samo przedstawia się sprawa z mistrzem Polski **Jareckim**, który w Poznaniu uległ aż trzem pływakom, a mianowicie **Żmidzińskiemu z Warty, Krauzemu i Szołtysikowi.**

Kto będzie mistrzem, trudno przewidzieć. Zarówno Jarecki, jak i Brzozowski, Szołtysek, Langer, Kiecka i Żmidziński są kandydatami do tytułu.

W biegu na 200 metrów, najpoważniejszymi kandydatami są Szo-



Piotr Zemyr (Polonia Bytom) należy do najpopularniejszych i najlepszych pływaków Polski w stylu grzbietowym.

czok z Pogoni, Kowalski z Wisły, Iwanowski z Wrocławia, a dalej setkarze Jarecki, Krauze i Szołtysek. Z warszawskich zawodników do finału mogą się zakwalifikować **Szczypko i Kwiatek.**

Z wznakowców największe szanse ma obecnie młody **Wąs z Pogoni**, który na każdych zawodach pływa regularnie pomiędzy 1.16.0 i 1.18.0. Poważnym jego konkurentem jest mistrz Polski **Zemyr.** O dalsze miejsca walka powinna się rozegrać pomiędzy doskonałymi warciarzami **Owczarczakiem i Bronkiem Ratajczakiem oraz Kowalskim z Cracovii i Langerem z Piasta gliwickiego.** O wejście do finału zacięcie walczyć będzie **Choma i Sybilski.**



Na 200 metrów stylem klasycznym **Wójcicka** będzie się starała obronić tytuł mistrzyni Polski.

DUŻA POPRAWA WŚRÓD PAŃ

Notoryczny brak crawlistek jaki **panował na każdym powojennych zawodach, nie będzie miał w** nadchodzących zawodach miejsca. **W biegach stylem dowolnym stanie tym razem na starcie doborowa** stawka zawodniczek i walki pomiędzy nimi będą niezwykle wyrównane

Niewiadomo czy będzie startowała mistrzyni sezonu letniego Dawidowiczówna, która ostatnio przebywała w Wiedniu. Szanse jej na 100 metrów pozostają chwilowo nadal jeszcze te same jak w roku ubiegłym, ale w biegu na 400 metrów musiałaby już uznać wyższość swoich koleżanek ze Śląska.

Do finału wejdą prawdopodobnie 4 zawodniczki Śląska, Madejówna, Liszkówna, Niedzielówna i Szmytowa, oraz Florczykówna z Wisły i Boberówna z Warszawy. Groźna sprinterka — jest także **Garzyńska** z Cracovii.

Na 400 metrów walka o pierwszeństwo rozegra się pomiędzy **Liszkówną i Madejówna.**

W stylu na wznak Szelągiewiczówna ma najwięcej danych do zwycięstwa. Długa hala sprzyja jej nie opanowanym nawrotom. Zagrozić jej może **Kokotówna**, która w ostatnich dniach zaczęła pilnie trenować. Niemniej dobrą zawodniczką jest 14-to letnia Szymikówna z Bielska, brak jej jednak odpowiedniego treningu. Poziom pozostałych zawodniczek jest słabszy niż w innych konkurencjach .

W stylu klasycznym dotychczasowym faworytkom, mistrzyni Polski **Wójcickiej** i wicemistrzyni **Niestrojównie** przybyła nowa przeciwniczka, która uzyskuje czasy lepsze od nich, **Hulokówna z Gliwic.** Kto wygra, trudno osądzić, stawiamy jednak raczej na Hulokówna.

Konkurentkami zawodniczek Śląska będą poznanianki z „Sanu" **Miklasówna i Szulcówna.** Są to młode zawodniczki i ewentualność niespodzianki nie jest wykluczona.

SZTAFETY ZADECYDUJĄ O PUNKTACJI OGÓLNEJ

O zwycięstwie zespołowym nie decydują jednak wyłącznie biegi indywidualne, ale również w decydującej mierze i sztafety.

Sztafeta 4 x 200 mtr. dow. przedstawia wszystkim klubom ciężkie zadanie. Czterech dobrych crawlistów jest trudno znaleść w jednym klubie **„Polonia" bytomska** jest w tym szczęśliwym położeniu, że ma

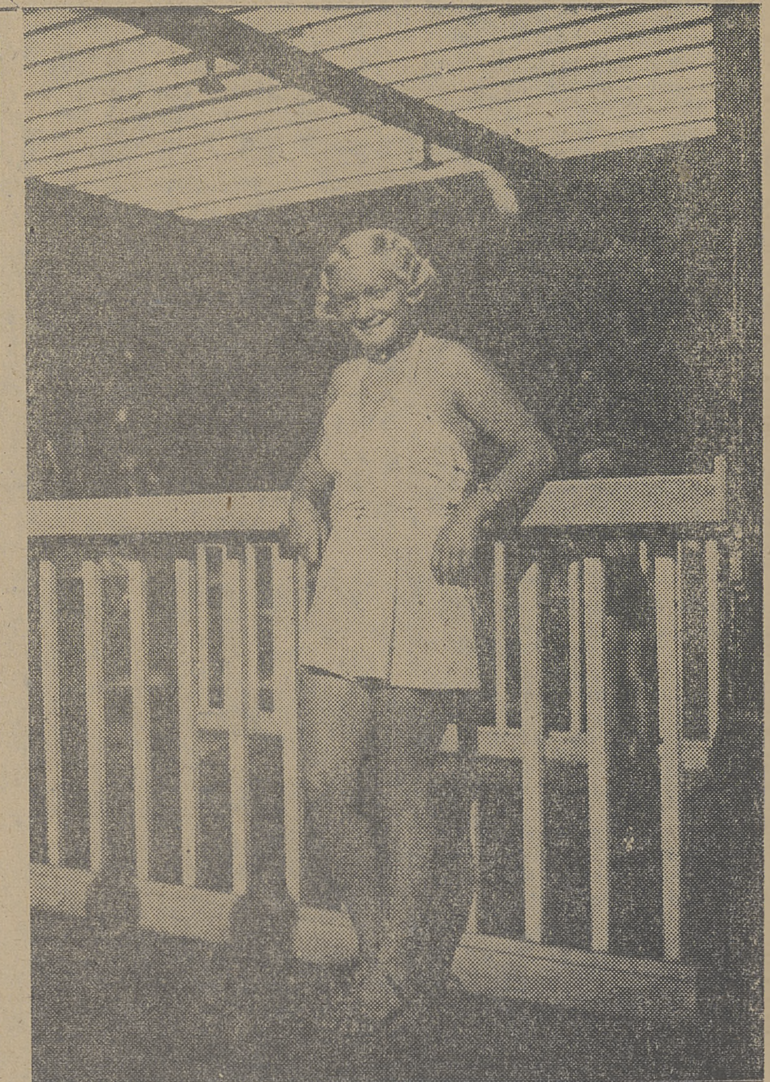


Szmytowa uzyskała piękny wynik na 100 metrów stylem dowolnym 1.29,0.

aż pięciu dobrych średniodystansowców (Ramola, Papes, Zemyr i Gadzikiewicz, rez. Królik) Stafeta „Pogoni" i „Elektryczności" jest już słabsza, „Warta" ma także trudności z zcwartym crawlistą. „Cracovia" wychowała sobie dobrego średniodystansowca Kornackiego, ale brak jej znowu będzie prof. Kota, który prawdopodobnie startował nie będzie.



Mistrz Polski w skokach z wieży **Skorupka.**



Rekordzistka Polski w stylu na wznak **Banaszewska** należy do najambitniejszych zawodniczek jakie pływały na basenach Polski. Wtajemniczeni twierdzą, że Banaszewską ujrzymy na mistrzostwach w Bytomiu.

Zacięta walka rozegra się między „Wartą", Polonią", „Elektrycznością", „Pogonią" i „Filmowcem" w sztafecie 3 x 100 metrów stylem zmiennem. Ambicja zawodników roztrzygnie, kto w tej sztafecie wygra - szanse są wyrównane.

Która drużyna zwycięży w punktacji ogólnej?

Wśród pań prawdopodobnie „Piast" gliwicki, przed Cracovią i Pogonią.

Kto zwycięży w punktacji ogólnej panów... to należy od PZP.

Jeżeli PZP rozstrzygnie, że klau-



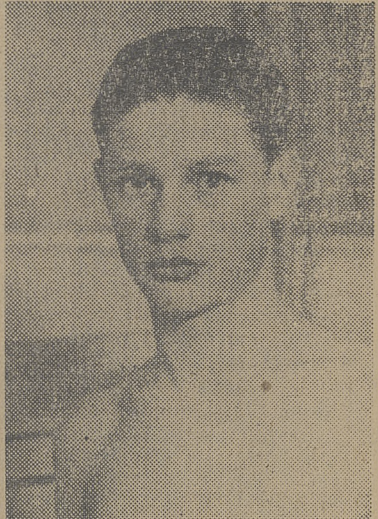
Hulokówna z Piasta gliwickiego uzyskała w tym sezonie najlepsze wyniki w stylu klasycznym.

zula dotycząca uzykania minimów obowiążywać będzie w mistrzostwach, to zwyciężyć może jedynie jeden z klubów Śląskich: Polonia albo Pogoń. Gdyby jednak klauzulę tą anulowano, to wielkie szanse będzie miała Warta poznańska, Elektryczność oraz Cracovia.



Liszkówna, jedna z najlepszych crawlistek Polski, specjalistka na dystansie 400 metrów stylem dowolnym.

Skoczków klasy mistrzowskie mieliśmy w ubiegłym sezonie mało Obecnie do czołówki Bredlich, Skorupka i Kłaptocz doszedł jeszcze Witkowski z Łodzi.



Jan Strzyzik z Giszowca był w roku 1939 rewelacją sportu pływackiego. W pływaniu na 400 metrów stylem dowolnym uzyskał on czas 5.37,2. Obecnie powrócił do kraju i będzie startował w mistrzostwach Polski w Bytomiu.

* **Pływacy poznańscy mają trudności z halą.** Hala jest piękna, ale bez koksu nadaje się najwyżej na... kryty tor łyżwiarski.

— Szkoda że nie mieszkamy na Śląsku — wzdychają Poznaniacy, bo nie wiedzą że... w Siemianowicach hala pływacka jest również nieczynna z braku koksu a w **Bielsku z powodu nieopalania hali popękały rury i remont będzie prawdopodobnie kosztował tyle ile kosztuje wybudowanie nowej pływalni.**

* **W Zabrzu zostały zorganizowane dwie nowe sekcje pływackie: Huta - Zabrze i Zjednoczeni.**

Poznań, dnia 28 lutego 1947,

Naczelny Redaktor „Sportu" ob. Bagier

Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego składa na ręce WPana najserdeczniejsze podziękowanie dla Komitetu Redakcyjnego „Sportu" za okazanie szczerej sympatii i poparcia idei rozwoju sportu pływackiego na łamach tak poczytnego pisma.

W uznaniu szczerej współpracy z PZP zapewniamy WPana, że najświeższe wiadomości z dziedziny sportu pływackiego przesyłać będziemy na adres redakcji, a o życzliwości dla PZP Naczelnego Redaktora nieomieszkamy zamieścić w najbliższym naszym komunikacie słowa pełnego uznania i podziękowania w imieniu pływaków całej Rzeczpospolitej.

Komunikując o powyższym prosimy darzyć nas nadal Swoim poparciem za co zgóry serdecznie dziękujemy i pozostajemy

ze sportowym pozdrowieniem
Za Zarząd

Górczewski
sekretarz

dyr. M. Wtorkowski
prezes

POKAŻ MI SWĄ KLATKĘ PIERSIOWĄ

POWIEM CI JAKI SPORT UPRAWIASZ

W każdej gałęzi sportu spotykamy sportowców, którzy są wspaniale lub też niepozornie zbudowani. Nie ulega jednak wątpliwości że każdy sport ma pewne ścisłe znaczenie w rozwoju poszczególnych organów.

Wiemy o tym, że przez racjonalny trening możemy zwiększyć naszą wytrzymałość siłę oraz wydajność naszych mięśni. Ale poza mięśniami, których wzrost i siłę widzimy przekonywująco na własne oczy i które dobrze odczuwamy, zwiększa się także wydajność organów wewnętrznych, serca i płuc.

Do jakiego stopnia pływanie rozwija płuca i klatkę piersiową człowieka daje obraz poniżej podana tabelka:

Przeciętna, normalna pojemność **bardzo dobrze** zbudowanego czło- ccm.

Ciężkoatleci 3900 ccm.
Piłkarza 4200 ccm.
Gimnastyka 4300 ccm.
Lekkoatlety 4700 ccm.
Boksera 4800 ccm.
Pływaka 4900 ccm.
Wioślarza 5700 ccm.

Zaleta sportów wodnych jest, że uprawiający je oddychają powietrzem czystym, wilgotnym, nie zanieczyszczonym prawie że żadnym pyłem.

Lekarze twierdzą, że ze wszystkich stylów pływackich najlepiej klatkę piersiową rozwija styl klasyczny. Uzasadniają to tym że podczas oddychania ciało leży wyprężone na wodzie, a ramiona wykonują ruchy w bok ciała, podczas gdy przy crawlu i „B" crawlu ramiona wyrzucane są naprzemian w przód ciała.

GLIWICE ZASTĘPUJĄ RIWIERĘ

TENISIŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO TEGOROCZNEGO SEZONU LETNIEGO

Mistrzostwa zimowe Polski prawdopodobnie nie odbędą się

Gliwice. Podawaliśmy w ub. poniedziałek że obóz treningowy dla naszych czołowych tenisistów który trwał dwa tygodnie został zakończony.

Jak się obecnie naocznie przekonaliśmy w Gliwicach nie było jednak żadnego obozu w pełnym tego słowa znaczeniu natomiast od miesiąca bawili zupełnie prywatnie w gościnie u swych znajomych Jędrzejowska Jadwiga, Olejniszyn, Skonecki, Hebda a ponadto z miejscowych zawodników trenowali Popławska, Kołcz i Wojciechowski dwukrotnie przyjechali na „godzinkę" z Katowic Bratek i Kończak.

W chwili obecnej trenuje jeszcze z zapałem tylko Hebda i miejscowi tenisiści. Jędrzejowska, Skonecki i Olejniszyn mają znów przyjechać do Gliwic około 15 bm.

Jędrzejowska pierwsza przekonała się że kort gliwicki jest b. dobrym i jednym tego rodzaju w Polsce.

Kryty kort warszawski jest kortem drewnianym, kort krakowski jest nie wykończony.

W Gliwicach istnieje prawdziwy kort ziemny z nawierzchnią entout ca o wybiegach tylnych zupełnie normalnych 5,5 z jednej strony i 6,5 mtr. z drugiej. **Oświetlenie wieczorne 11000 watt. Ogrzewanie 2 piece koksowe.** (Nawierzchna doskonale zdała egzamin w okresie największych mrozów i tenisiści grali na nim kiedy mróz na dobrze wynosił 25 stopni — temperatura na hali wynosiła wówczas 0 stopni).

Za Jadzią dopiero a raczej po jej listach zachęcających do treningu Gliwicach przyjechała tam reszta tenisistów.

Jeżeli chodzi o zawodników to Jędrzejowska wykazała że znajduje się naprawdę w nadzwyczajnej formie. Uderzenie z prawej jest bardzo regularne serwis nadzwyczaj precyzyjny i silny kondycja fizyczna doskonała. Dobrze było by naprawdę gdyby sprawdzić można formę naszej mistrzyni na arenie międzynarodowej.

Forma Skoneckiego mimo przerwy zimowej utrzymuje się mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Mistrz Polski musi bezwględnie popracować nad swoim serwisem który w warunkach zagranicznych nie ma w ogóle żadnej wartości.

Hebda jak już zaznaczyliśmy trenuje bardzo pilnie ale za krótko jeszcze aby można co konkretnego o jego formie powiedzieć. Niewątpliwie będzie on chciał w tegorocznym sezonie letnim udowodnić że w tenisie polskim nie powiedział jeszcze swego ostatniego słowa.

Z pozostałych tenisistów największe postępy zrobił Olejniszyn i Popławska. Co najmniej dziwnym wydaje się stanowisko kierownictwa katowickiej Pogoni, która nie może wpłynąć na takich zawodników jak **Konczak, Chytrowski i Bratek** aby znaleźli przynajmniej kilka godzin w tygodniu i zjawili się na treningach w Gliwicach.

Dobrze byłoby gdyby Polski Związek Tenisowy zorganizował w Gliwicach obozy oficjalne (nie prywatne) **zarówno dla seniorów jak i juniorów.** Jak się dowiadujemy w tym celu podjęte zostały już pewne kroki. Chodzi tylko o decyzje PUWF i jak zwykle o pieniądze.

W tym wypadku będzie możliwe tylko zorganizowanie mistrzostw zimowych Polski w tenisie ponieważ gliwicki Piast nie posiada pomieszczenia na hali dla widzów na skutek czego cała impreza byłaby zdecydowanie deficytową i wskutek tego o mistrzostwach na razie cicho.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

POPYT NA SZKOTÓW W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

Capetown. (obsł. wł.) Szereg klubów Ligi Transwalskiej zwróciło się do czołowych piłkarzy Szkocji z lukratywnymi propozycjami przejścia do ligowych drużyn południowo - afrykańskich.

Doskonały napastnik Clydeu Beaton oraz Nicholl (St. Mirren) i Campbell (Dumbarton) przyjęli oferty i w przyszłym sezonie będą grać w Południowej Afryce.

40-LETNIA WOJNA O OFF-SIDE

Trick Mac Crackena spowodował odwieczny spór w footbalu

FINAŁ PUCHARU WYGRANY PRZEZ POMYŁKĘ

DWÓCH SĘDZIÓW MIAŁO SĘDZIOWAĆ MECZE PIŁKARSKIE

Świat piłkarski. świat graczy, widzów i sędizów rozpoczyna znowu po 20 latach przerwy dyskusję nad sprawą **off-sidd'u** Dla wielu jest off-side „kamieniem obrazy", który należy jak najszybciej usunąć z reguł gry, powracając tym samym do „błogosławionego" ich zdaniem okresu, kiedy to nie znano tego wynalazku. Inni znów. bardziej ortodoksyjnie nastawieni bronią off-side'u jako istotnej zasady, na której opiera się nowoczesny football.

Dyskusja rozpala się, padają co raz to nowe argumenty i sprawa offside'u wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie tym czynnikiem, który zelektryzuje dostojnych leaderów Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej na jej bliskim już pełnym posiedzeniu.

„NIEOGRANICZONY" OFF-SIDE

Tak to było już zawsze z off - sidem. Nie pierwszy to spór i chyba nie ostatni. Nie tak dawno jeszcze na tle off - side'u powstał w jego ojczyźnie w Anglii **poważny konflikt**, w rezultacie którego toczyła się na boiskach i w klubach brytyjskich **40-letnia wojna** zwolenników i przeciwników reguły. W pewnym jej okresie „pechowy off - side" tak skomplikował sytuację, że inne nie zaczepialne i „święte" prawa footbalu poddawano ostrej krytyce i niewiadomym było, gdzie raz rozpoczęta reforma wreszcie się zatrzyma.

Nie uprzedzajmy jednak wypadków, a raczej cofnijmy się do „zamierzchłych" czasów, gdy nieograniczony off-side stanowił nowość na boiskach brytyjskich.

„DIABEŁEK W BUTELCE"

Przysłowiowym „diabełkiem w butelce", który podpalił „beczkę prochem" był **Billy Mac Cracken.** najlepszy w latach 1906 — 1911 obrońca irlandzki i świetny gracz New Castle United. Mac Cracken, biorąc za punkt centralny właśnie wprowadzoną zasadę nieograniczonego off-side'u wypracował dla obrony swej drużyny niezawodny system t. zw. off - side'owskich pułapek.

Sprytny Irlandczyk doprowadził w latach 1917 — 1918 system ten do prawdziwego mistrzostwa. Korzystając z nieuwagi przeciwników zajętych prowadzeniem piłki na bramkę, Mac Cracken potrafił prześlizgnąć się naprzód, zamiast stać na pozycji podbramkowej i w chwili największego nasilenia ataku, rozlegał się jego grzmiący głos: **„Panie sędzio, off-side!"** — Okrzyk zwykle wytrącał z równowagi napastników, a sędzia zdezorientowany gwizdał, stopując atak

Publiczność była oburzona na to, co przeszło do historii footbalu, jako „off-side trick" i miała za złe Irlandczykowi, że „psuje grę". Poszkodowani odmawiali mu miana sportowca - gentelmana, ale faktem jest, że triumfy New Castle opierały się w dużej mierze na prewencyjnych metodach Ckrackena.

STOP! OFF-SIDE!

Zaraz po wojnie światowej „system" Irlandczyka znalazł bardzo wielu naśladowców. Trick zaczęli stosować wszyscy. W r. 1924 off-side królował na boiskach Anglii. **Na meczu Everton — West Ham United**, a nie był to wypadek wyjątkowy, naliczono **„tylko" 41 off-side'owych tricków.** Praktycznie każdy poważniejszy atak kończył się... gwizdkiem sędziego: „Stop! off-side!"

F. A. musiała działać i działała szybko. Powołano specjalną komisję reformy off-side'u i zorganizowano mecz eksperymentallny w Highbury między teamem zawodowców i amatorów. **Przez 45 minut gra toczyła się według pierwotnych reguł off-side'u, rozciągającego się praktycznie daleko za linię pola karnego.** Przez drugą połowę grano z off-sidem ograniczonym do obecnych rozmiarów.

ANARCHIA

W pierwszym sezonie „nowego porządku" zamieszanie, wywołane off-sidem przybrało **rozmiary anarchiczne**, odbijając się na grze drużyn. Nie rzadkimi były wyniki dwucyfrowe: Anton Villa pokonała Burnley 10:0, New Castle rozgromił Arsenal 7:0. Często wynik brzmiał 8:8, 5:5 itp. Poprostu jedne drużyny umiały dostosować się do nowego systemu, drugie, przyzwyczajone do dawnego, nie mogły dać sobie rady z charakterystyczną konsekwencją reformy w postaci nagłych i szybkich dalekich wypadów przeciwnika pod swoją bramkę.

Wiele drużyn, zupełnie zdezorientowanych przesuwało środkowego napastnika do obrony(!), kłócono się o każdą bramkę i wreszcie ogólne odium zwróciło się na bogu ducha winnych sędziów, którym zarzucano, że nie mogą nadążyć za nowym systemem, że ruszają się jak w mazi, są świadkami ataków z odległości 200 i więcej metrów i nie mogą decydować, **czy off-side był, czy nie.**

KOZIOŁ OFIARNY

Ciągłe spory i awantury na boiskach skłoniły F. A. do rozpatrzenia nowych reform. Opinia sportowa domagała się przede wszystkim **zmiany systemu usędziowania,** jako przestarzałego. Co raz częściej słyszało się głosy o wprowadzeniu dwóch sędziów, z których każdy byłby najwyższym arbitrem na swojej połowie boiska. Niektóre kluby, jak np. Southport bez oglądania się na F. A. przyjęły **system dwóch sędziów**, a pierwsze udane próby wzmocniły pozycję „rewolucjonistów". Opór konserwatystów piłkarskich był jednak bardzo silny, aż nagle nastąpiło coś, co zdawałoby się przeważy szalę na korzyść pierwszych, coś, co przekonało nawet najzaciętszych wrogów „nowinek" piłkarskich, że podwójne sędziowanie to wcale dobry wynalazek.

Po 90 minutach F. A. zdecydował się na pozostawienie off-side'u w stanie uszczuplonym i teraz dopiero zaczeła się tragedia.

FINAŁOWY SKANDAL

Tym punktem zwrotnym był nieszczęśliwy mecz finałowy o Puchar Anglii w r. 1932. Grały ze sobą wobec 130.000 widzów **Arsenal i New Castle w Wembley.** Trzeba pamiętać, że finał Pucharu jest dla Anglików nie tylko emocjonującą rozgrywką. ale pokazem nienagannej, najdoskonalszej gry piłki nożnej, na co składa się zgodnie dżentelmeńska gra piłkarzy, nienaganne zachowanie się publiczności i niezawodność i pewność decyzyj sędziego, poprostu t. zw. fair play.

Już w pierwszych minutach gry napastnik Arsenału John zdobył bramkę. Wyglądało prawie pewnie, że Arsenal odniesie zwycięstwo, gdy na 6 minut przed zmianą Richardson z New Castle przerwał się przez prawą obronę Arsenalu i dobiegłszy do piłki, znajdującej się na linii końcowej w środku między bramką a cornerem podał jakimś fantastycznym piruetem piłkę do Allena na pole karne, który wpakował piłkę do siatki Arsenalu. Najdziwniejszym zaś było zachowanie się obrońcy Arsenalu Hapgooda, który choć znalazł się w krytycznym momencie tuż koło Richardsona nie próbował nawet odebrać mu piłki.

Sprawa wyjaśniła się szybko. — Oto piłka w chwili, gdy Richardson dotknął jej, była już poza boiskiem. Dlatego Hapgood nie uważał za potrzebne interweniować, a drugi obrońca Arsenalu również był kompletnie zaskoczony, że gra idzie dalej. Sędzia jednak, który nie mogąc nadążyć, dotarł zaledwie na odległość 20 metrów od linii końcowej, nie widział dokładnie położenia piłki, uznał strzał Allana. **Fotografie wykazały wyraźnie że sędzia pomylił się, ale ta pomyłka wydarła pewne zwycięstwo Arsenalowi.**

NIESPODZIANKA

Zwolennicy podwójnego sędziowania mieli teraz potężny argument. Nawet szara Eminencja footballu brytyjskiego Sutcliffe oświadczył ironicznie: „Jeden sędzia musiałby przy obecnym tempie gry jeździć po boisku „Niebieskim Ptakiem Campbella".

Systemu „dwóch sędziuw" próbowano również w tym czasie na Kontynencie, we Francji, Włoszech i Austrii. Ale wszyscy, czekali, mimo dobrych rezultatów na to, by przemówiła „Roma" piłkarska — W. Brytania.

I wtedy nastąpiła największa niespodzianka. Gdy Zarząd Ligi zwrócił się do klubów I i II Ligi o wprowadzenie systemu „dwóch sędziów" tytułem próby na rok. wrodzona Anglikom niechęć do zmian, przywiązanie do tradycji i brak piłkarskiej „fantazji" podyktowały wynik głosowania: 18 klubów za, 31 przeciw.

Sprawa na tym pozornie zakończyła się. Ale spór, sprowokowany 40 lat temu off-side'owym trickiem Billa Mac Crackena odżywa przy każdej sposobności i będzie trwał chyba tak długo, jak długo będzie istniała piłka nożna.

CZY POWSTANIE w POLSCE LIGA BOKSERSKA ?

Obecny system mistrzostw drużynowych Polski nie zdał egzaminu

Poznań. W roku bieżącym po raz pierwszy w historii drużynowych bokserskich mistrzostw Polski uczestniczy w nich 14 mistrzów okręgowych podzielonych na dwie grupy. — Za wyjątkiem Poznania wszystkie okręgi reprezentowane są przez jeden klub, stolica Wielkopolski przez dwa: HCP oraz obrońcę tytułu Wartę.

Już podczas losowania mistrzostw kilku działaczy podniosło głosy że **zbyt wielka ilość drużyn, biorących udział w rozgrywkach** wpłynąć może niekorzystnie na ich przebieg. — **PZB nie chciał wtedy zgodzić** się na wyelimonowanie przedstawicieli słabszych okręgów, słusznie uważając że krok ten mógłby być źle przyjęty i rozumiany przez opinie sportową.

Nie trudno już dzisiaj stwierdzić że obecny system mistrzostw nie zdał egzaminu. Na większości zawodników widać przemęczenie Zbyt dalekie są w wielu wypadkach wyjazdy, które jeszcze w tym roku odbywają się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Poszczególne OZB na skutek startu w mistrzostwach drużynowych swych najlepszych pięściarzy nie mogą znaleźć wolnych terminów na spotkania międzyokręgowe czy międzynarodowe. co fatalnie odbija się na finansach większości okręgów.

Podana przez „Sport" w ub. numerze czwartkowym wiadomość że Śl. OZB ma zamiar zaproponować stworzenie w jesieni br. ligi bokserskiej złożoncj z 6 drużyn nie jest żadną rewelacją dla naszej naczelnej magistratury pięściarzy. — W Poznaniu istnieją również tendencje aby wszystkie okręgi wzgl. drużyny podzielić na dwie grupy i stworzyć z najlepszych drużyn ligę złożoną z 6—8 drużyn.

Z tej ekstraklasy spadały by i awansowały rokrocznie 2 wzgl. jedna drużyna.

Niewątpliwie w sprawie ligi bokserskiej w najbliższym czasie zabierze głos PZB.

ODRA (Nowa Sól) ZWYCIĘŻA KS ZIELONI 10:8

Zielona Góra. W ubiegłą niedzielę odbyły się w Zielonej - Górze towarzyskie zawody bokserskie między **KS „Odra" Nowa Sól — KS „Zieleni" Zielonogóra.** Wynik 10:8 dla KS „Odra".

Zawody stały na dobrym poziomie. Pięściarze KS „Odra" wykazują coraz większe postępy.

W wadze papierowej Mroczek (O) przegrał na punkty z Lewandowskim.

W wadze muszej Alichper (O) wygrał v. o. z braku przeciwnika.

Waga kogucia Turliński (O) zremisował po b. ładnej walce z Stachowskim (Z).

Wynik skrzywdził zawodnika Odry, który w pierwszym starciu posłał swego przeciwnika 4-krotnie na deski.

Waga piórkowa Wucoff (O) wygrał z Goreckim (Z).

Waga lekka I Gibowski (O) po zaciętej walce wypunktował najlepszego zawodnika Zielonych Grajewskiego.

Waga lekka II Wiatrowski (O) zmusił Hanczaka (Z) już w pierwszym starciu do poddania się.

W półśredniej Bogumił (O) zremisował z Polewskim (Z).

W średniej Foltyn (O) również w pierwszym starciu zmusił Lewandowskiego (Z) do poddania się.

W wadze półciężkiej wielka niespodzianka była przegrana Majewicza (O) który mając przewagę, w drugim starciu otrzymał silny cios od swego przeciwnika i sędzia ringowy przerwał walkę, ogłaszając zwycięzcą Michalowskiego (Z) przez t. k. o.

W ringu dobrze sędziował ob. Konieczny, z Poznania.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Kiedy przyjadą szwedzcy bokserzy do Polski?

Poznań. Jak już swego czasu donosiliśmy, w dniach **27 i 30 bm.** przewidziane były przez PZB dwa spotkania z pięściarzami szwedzkimi. W pierwszym terminie miało się odbyć spotkanie **Szwedów z reprezentacją Polski Południowej.**

Wobec tego, że Szwedzi w ostatnim czasie nie dawali żadnej wiadomości, **Polski Związek Bokserski wysłał telegram z zapytaniem, kiedy pięściarze Szwedzcy ostatecznie rpzybędą do Polski.** Wówczas dopiero rozstrzygnięta zostanie kwestia miejsca rozegrania tego spotkania, o które ubiega się kilka ośrodków bokserskich w kraju.

ZA KULISAMI WALKI O MISTRZOSTWO ŚWIATA

MIKE JACOBS CHCE WCIĄGNĄĆ W PUŁAPKĘ WOODCOCKA

CHAMPION BRYTYJSKI POWINIEN WALCZYĆ Z LOUISEM DOPIERO ZA ROK

New Jork. Znany amerykański pisarz sportowy Frank Graham z „American Journal" w oględnych słowach ujawnia plan pewnego rodzaju spisku, jaki czołowi menażerowie Ameryki ukhuli przeciw Bruce Woodcockowi.

Menażerom USA, którzy chcą jak najdłużej utrzymać tytuł mistrzowski w Ameryce ze zrozumiałych finansowych względów, **zależy na tym by spotkanie między Joe Louisem, a Bruce Woodcockiem po przypuszczalnym zwycięstwie tego ostatniego nad Baksim, odbyło się możliwie najszybciej** Bokserscy fachowcy w USA dają bowiem Woodcockowi w najbliższych 6 miesiącach tylko 10 szans na 100 w walce przeciw „czarnemu bombardierowi". Natomiast w miarę upływu czasu szanse te będą wzrastać na korzyść championa brytyjskiego.

W związku z tym Frank Graham jako jedyny amerykański działacz sportowy wprost zaleca Woodcockowi nie przyjmować wyzwania ze strony Louisa w bieżącym roku. Graham pisze otwarcie. że finansowo walka z Louisem opłaci się Woodcockowi, zwłaszcze. że menażerowie amerykańscy. chcąc go skłonić do spotkania ofiarowują mu z góry bardzo ponętne warunki. Woodcock ma przed sobą wybór: albo kilkadziesiąt tysięcy funtów za walkę z Louisem i pewną klęskę. albo umiarkowane zarobki, mniej efektowne spotkania i szanse zdobycia tytułu mistrza w r. 1948.

Rok bieżący powinien Woodcock poświęcić na specjalny trening i szereg walk przygotowawczych.— W identyczny sposób przed 12 laty opiekunowie Louisa przygotowywali go do poważnych walk o tytuł mistrzowski. Woodcock zdaniem Grahama może nawet wyjechać w bieżącym roku do Stanów, ale pod żadnym warunkiem nie ulec ponętnym propozycjom i powinien walczyć z każdym, z wyjątkiem Joe Louisa.

Jeżeli Woodcock postąpi inaczej, to jeszcze w tym roku zejdzie z wielkiej sceny bokserskiej na zawsze i „biała nadzieja" boksu, której szuka się od 10 lat pryśnie, utwierdzając na długie lata supremację czarnego mistrza.

Rozsądną opinię Grahama podziela menażer Woodcocka **Tom Hurst**, który bardzo niechętnie ustosunkowuje się do propozycji Jacobsa i Louisa, zalecając swemu pupilowi raczej sprawienie zawodu swym zwolennikom kontynentalnym, niż ryzykowanie katastrofy w Madison Square.

ZNALAZŁ SIĘ „ADWOKAT DJABELSKI" NIEMCÓW

Mgr. Ferris chce ich zaprosić na Olimpiadę

Nowy Jork, (obsł. wł.) Zwracaliśmy już uwagę na zakulisowe machinacje wpływowych kół na Zachodzie, które chciałyby przeszmuglować Niemców i Japończyków na stadion olimpijski w Wimbley.

Ostatnio do chóru adwokatów niemiecko - japońskich przyłączył się Dan Ferris, zajmujący odpowiedzialne i wybitne stanowisko sekretarza Amatorskiego Związku Lekkoatletycznego USA. Zdaniem Ferrisa Niemcy i Japonia winny już w r. 1948 otrzymać szanse rywalizowania ze sportowcami całego świata. Ferris oświadczył również, że W. Brytania na pewno zgodziłaby się na zaproszenie Niemców, jeżeli tylko kilka komitetów olimpijskich krajów dopuszczonych do Igrzysk wystosowałoby odpowiedni apel.

Związek Lekkoatletyczny USA pospieszył wyjaśnić, że poglądy mr. Ferrisa są jego prywatną sprawą i nie wyrażają zapatrywań Związku.

Tym niemniej „casus Ferris" jest bardzo charakterystyczny i dowodzi, że należy z uwagą obserwować manewry proniemieckie różnych leaderów sportowych, wykorzystujących swe stanowiska do propagandy proniemieckiej.

4 KATEGORIE sportowców radzieckich

NOWA KLASYFIKACJA UMOŻLIWI STWORZENIE EKSTRAKLASY

Moskwa (obsł. wł.) W związku ze zbliżającą się Olimpiadą i szeregiem występów sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej centralne władze sportowe wprowadziły nowy system klasyfikacji zawodników. co umożliwi łatwiejsze wyławianie talentów i odpowiedniejsze zróżniczkowanie treningów i opieki nad sportowcami.

Czynni sportowcy radzieccy dzielą się odtąd na 4 kategorie.

Sportowe miejskie, gminne, rejonowe i na wyższym szczeblu komitety przy rządach poszczególnych republik decydują na podstawie wyników o zaliczeniu danego sportowca do jednej z czterech klas.

Każdy sportowiec będzie posiadał specjalną odznakę, zależnie do przynależności do danej kategorii i kartę, na której będzie wpisywać się jego sportowe wyniki.

UWAGA TRENERZY!!!

Bielszowice. Który z byłych lub czynnych obecnie jeszcze graczy ex ligowych klubów piłkarskich ew. piłkarz mający odpowiednie wiadomości i doświadczenie trenerskie podjąłby się trenowania RKS ZGODA BIELSZOWICE. Zgłoszenia na adres: Janowski, Bielszowice, pow. Katowice, ul. Kokota 128.

ZAPAŚNIK WAGI CIĘŻKIEJ



SENSACYJNA POWIEŚĆ SPORTOWA

Napisał Aleks. Junosza Gzowski

STRESZCZENIE DOTYCHCZASOWYCH ROZDZIAŁÓW

Student uniwersytetu moskiewsiego. — Polak Antoni Wisłocki zostaje dzięki dziwnemu zbiegowi wypadków zapaśnikiem. — Opiekujący się Antosiem mecenas sportu mosskiewskiego hrabiego Rybopier skierowując go do szkoły zapaśniczej, gdzie czyni duże postępy. Równocześnie Wisłocki pracuje w kilku dziennikach moskiewskich (pisze powieści cieszącą się dużą poczytno- ścią „Drapieżnik Jedwabisty") oraz studiuje.

Mniej szczęścia ma za to w miłości. Darzy on nią od kilku lat Wicie Krupkówną, która jednakże nie okazuje mu wzajemności. Próby zmiany uczucia i „zainteresowania" się inną kobietą nie udają się Atosiowi.

W wielkim turnieju zapaśniczym który rozpoczął się właśnie w Moskwie, Wisłocki po szeregu zwycięstw stoi w przededniu spotkania z słynnym Lurichem.

Wśród najładniejszych pań Moskwy przystojny Antoś cieszył się już dużym powodzeniem, jako fotografie były wykupywane masowo.

Z poza kulis cyrku przychodziły intrygujące i ciekawe o nim relacje, które stawały się z kolei tematem rozmów kawiarnianych wielu młodych i niemłodych kobiet „z towarzystwa": student, z dobrej rodziny, inteligentny i niezależny młodzieniec dziennikarz, literat, nie asystujący nikomu, (bo o miłości do Wici nikt nic nie wiedział)....

Lebiedew okiem rutynowanego znawcy odrazu należycie ocenił walkę Sołowjewa z Antosiem. Uśmiechał się pod nosem i sam nawet z ciekawością patrzył „jąk to oni dobrze robią".

— „Jutro, będzie miał za przeciwnika Rybachera, a z nim tak łatwo nie pójdzie" — pomyślał stary „wyjadacz" — cyrkowy o Wisłockim.

Walka Wisłockiego — Sołowjew skończyła się wynikiem remisowym. Publiczność rzęsiście oklaskiwała zapaśników, a w szczególności Antosia. — Znowu dwa bukiety kwiatów i dwie paczuszki. Gdy szedł z tymi trofeami „do swej garderoby, dobroduszny Sołowjew szepnął mu:

— Kładę się pod was w ostatecznej walce, bo wysiłku nie lubię, a już wiem, że w końcu mnie położycie. Technika, powoli wyrabia się u was wspaniale.

Antoś mocno uścisnął dłoń dobrodusznemu Rosjaninowi i wszedł do swej garderoby.

Pierwszy bukiet był od jakiś nieznajomej kobiety. Bilecik przypięty przy nim brzmiał: — „Szalenie chcę poznać Pana. Proszę napisać: Moskwa, trzeci oddział pocztowy. Poste - restante. Dla „Minerwy".

Przypięty do drugiego bukietu bilecik głosił: Sądzę że zachowując ścisłą i rycerską poufność zechce pan spotkać się jutro ze mną o drugiej popołudniu w cukierence „Gwiazda" na ulicy Miaśnickiej. Znana panu księżna!

— Spotkaj się dyskretnie z własnym mężem, idiotko! — mruknął ze złością Wisłocki niszcząc bilecik.

W pierwszej paczce było duże pudełko z czekoladami, i z kartką: „Jedz na zdrowie piękny zapaśniku — Abrikosów," w drugim — śliczny złoty zegarek z dewizką i kartką znanej już uwodzicielki: „Chyba dziś kochany Antosiu przyjdziesz już do mnie na parę minut. Moja przyjaciółka czeka na ciebie".

Antoś ubrał się szybko. Czekoladki odesłał pannie Adzie, bukiety własnoręcznie zaniósł do menażerii cyrkowej i — ku zgorszeniu obsługi zwierzyńca — jeden bukiet oddał na pożarcie przyjacielowi swojemu tresowanemu wielbłądowi „Michasiowi" a drugi podzielił pomiędzy małpy Durowa.

— Dobrze by było oddać ten „miłosny zegarek" słoniowi, ale chyba nie zeżre go — mruczał do siebie Antoś.

„Gdy zamierzał opuścić cyrk, ujrzał przed sobą zaufaną przyjaciółkę „nieznanej wielbicielki!"

— A to pani! — rzekł z uśmiechem. — Mam do pani prośbę. Niech pani ten zegarek zwróci swej chlebodawczyni i powie jej, że pugilares z tysiącem rubli w najbliższą niedzielę położę na tacy w kościele katolickim w Zaułku Milutyńskim". Proszę!

Wsunął do jej ręki zegarek i poszedł.

— Głupi smarkacz, posłyszał pod swoim nosem.

Tak się stało, że na drugi dzień o w pół do trzeciej Antoś wychodząc z redakcji „Wczesnego poranku" na ulicy Miaśnickiej, przypadkowo ujrzał przed sobą szyld cukierenki „Gwiazda".

— To ciekawe — mruknął do siebie wszedł do tego lokalu.

W kąciku nie zbyt dużej sali przy piecu siedziała księżna Łobanów, która spoglądała co chwilę na zegarek i bardzo denerwowała się. Miała zamiar opuszczenia już cukierni gdy ujrzała wchodzącego zapaśnika.

— Pan fatalnie się spóźnił! — rzekła już uspokojona.

— Niestety... Księżna rozumie, że nie jestem winien..

— Widzę... mój chłopcze — uśmiechnęła się uprzejmie. — Sądzę że na dyskrecję pańską mogę liczyć? Nieprawdaż?

— Oczywiście, księżno. Tak spieszyłem się, leciałem wprost...

— Mój drogi... — westchnęła.

Antoś też westchnął, ale nie wiedział co ma mówić. Na żadnej „randce" nigdy nie był. Mając lat trzynaście, zakochał się w trzynastoletniej Wici Krupkównie, z nią się tylko spotykał, z nią tylko „uprawiał romans". Teraz miał przed sobą ładną, efektowną damę, mężatkę, która sama zwabiła go do tej cukierni. Nie wiedział — czy ma wyznać jej miłość, czy też czekać na jej wyznanie. Na razie chciał obstalować kawę czarną z ciastkami, ale ks. Łobanów oświadczyła:

— Nie będziemy chyba tu siedzieli?

— No tak, oczywiście... To jest trzeciorzędna cukiernia, tak. Może pojedziemy do Filipowa, albo do „Pragi" mamrotał.

— Do jakiej Pragi? — wzruszyła ramionami. — Chciałam rozmówić się z tobą mon amie...

— Ja też — wyjąkał Antoś, który teraz zupełnie nie wiedział, jak ma zachowywać się.

— Zrozum kochanie, że to co robię — robię pierwszy raz w życiu.

— Hm... — chrząknął Antoś.

— Narażam dla ciebie swą opinię, swe dobre imię nieskażitelnej dotąd mężatki....

— Widzę — ni w pięć, nie w dziesięć odpowiedział Antoś.

— A dlaczego to czynię? — postawiła retoryczne pytanie księżna.

— Nie wiem — pośpieszył z niefortunną odpowiedzią Antoś.

— Dlatego, że pokochałam cię — oświadczyła księżna, czerwieniąc się cała.

— Chcę żebyś należał do mnie, chłopaczku mój drogi! — wyszeptała, podnosząc chusteczkę do oczu.

— Kiedy jeszcze nie mogę... do pani należeć — pośpieszył z wyjaśnieniem Antoś.

—Pour quoi, monsieur?

— Bo kocham już inną — odpowiedział niemal po dziecięcemu.

— Ta-ak? Mon Dzieon! Jaki wstyd szeptała.

— Mówię prawdę. Dla tego pozwoli pani, że... ja pożegnam — powiedział jakoś ekspromtem, wstał, ukłonił się i wyszedł.

— Mon Dien! Jaki wstyd... jaka porażka — znowu wyszeptała księżna, ponsowiejąc cała. Upatrzony przez nią kandydat na jej pierwszego kochanka sromotnie uciekł.

— I jak ten Lurich daje sobie rady z babami?! — myślał Antoś, szybko maszerując do hotelu Falcfejna.

— — — — — — — — — — —

Z Rysbacherem wszystko od było się tak, jak przepowiedział Sołówjew.

Pierwsze dziesięć minut atakował Antoś. Rysbacher albo wyraźnie uciekał lub zlekka kontrował. Po przerwie począł atakować Rysbacher jakby na próbę, używał chwytów niespodziewanych, stwarzał sytuacje rzadkie, czasami nawet ryzykowne.

— Wyraźnie egzaminuje mnie — pomyślał Antoś, zdwoił czynność, ale nie mógł połapać się — o co właściwie przebiegłemu wiedeńczykowi chodzi.

Po dwunastej minucie Rysbacher znowu pozornie przeszedł do defensywy zmuszając jednak Antosia do chwytów ciężkich, ale nie dających rezultatu. Postronny i rutynowany obserwator mógł wnioskować, że Rysbacher swą „kombinacją gra" męczy przeciwnika, wywodzi go jak się mówi w pole i zada cios z góry, uplanowany dobrze obmyślany i cios „śmiertelny". — Młodość, siła i odwaga Wisłockiego spotkała się tu z wielką rutyną przeciwnika.

Katastrofa nastąpiła na dwudziestej siódmej minucie, gdy Rybacher zupełnie niespodziewanie zastosował „pas tylny" i czysto położył Wisłockiego. Widownia oniemiała. Nie spodziewała się tego. Rozległy się krzyki niezadowolenia, protesty.

— Nieprawidło! Nieprawidłowo!

— Niestety — zupełnie prawidłowo dziś po raz pierwszy pokazano naszemu ulubieńcowi kopułę cyrku! — z uśmiechem, dobrodusznie oświadczył Lebiede.

— Wisłocki, Wisłocki! Wisłocki — wołała widownia.

Trzy bukiety i dwie paczki...

— Wisłocki, Wisłocki!

Antoś wybiegł za kulisy, gdzie spotkał odrazu Sołowjewa.

— Dzielnie spisaliście się — mówił inżynier. Pokonanie was w tym czasie wcale nie przynosi wam wstydu. Rysbacher dobry, wytrawny zapaśnik. Ale za rok lub dwa będziecie go kłaść w dziesięć minut.

Gdy Antoś ubierał się w swej garderobie, wpadł do niego Rysbacher.

— Mein lieber! Jesteście doskonałym zapaśnikiem. Za dwa lata nie tylko mnie, lecz Frysztęńskiego z Lurichem. O Emil ma już was na oku, bo dziś z za kulis pilnie obserwował naszą walkę. Dajcie mi jeden bukiet dla mojej żony, która lubi kwiaty.

(c. d. n.)

SKŁAD PŁYWAKÓW ŁODZI NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM

Łódź. Skład Łodzi na międzyokręgowy mecz pływacki ze Śląskiem w dniu 30 bm. został już ustalony i przedstawia się następująco:

200 mtr. stylem dowolnym: Manowski (AZS), Chojnacki (Filmowiec) rez. Boniecki;

100 mtr. klasycznym Dec (F), Krogulec (ZJ) rez. Rumiński (HKS); **100 m dowolnym** Cieślak (F), Manowski (AZS) rez. Maciejewski (AZS); **100 m grzbietowym** Durych HKS, Dobrowolski (F) rez. Chojnacki (F); **200 m klasycznym** Rudzisz (AZS) Krogulec (ZJ) rez. Krawczyk (Film); **SKOKI** Witkowski (F) Martynka AZS rez. Przyborowski; **Szafeta 3x100** Chojnacki, Dec, Cieślak, **5x50 m** Cieślak, Chojnacki, Antkowski, Krawczyk, Manowski (Bonecki, Maciejewski).

PANIE: 100 m dowolnym Jarocińska (AZS) Drugiej zawodniczki ŁOZP na razie szuka, **100 grzbietowym** Matysiakówna (ZJ) Dawidowiczówna (AZS); **200 klasycznym:** Dawidowiczówna (AZS) Szczepaniakówna (ZJ) **Sztafeta 3x100 m** Sawicka, Dawidowiczówna, Jarocińska; **4x100 m** Dawidowiczówna, Szczepaniakówna, Szopczakówna, Dunkówna.

„CYRK" FOOTBALOWY WYJEDZIE DO AMERYKI

Czwórmecz piłkarski USA — ANGLIA — SZKOCJA — SZWECJA

Nowy Jork. (obsł. wł.) Amerykańskie koła piłkarskie organizują w bieżącym sezonie „cyrk footbalowy" z udziałem czołowych drużyn europejskich.

Oficjalnie zaproszono dotychczas reprezentację Szkocji, która w liczbie 21 osób wyjeżdża do Stanów na tournee pod koniec obecnego sezonu ligowego. Do Ameryki uda się również szwedzka drużyna Norkoepping.

Amerykanie doszli jednak do przekonania na podstawie zeszłorocznych sukcesów sportowych i kasowych, uzyskanych z tournee drużyny ligowej brytyjskiej Liverpool (dochód czysty 30,000 dolarów), że opłaci się, jeżeli weźmie w nim udział **również drużyna angielska.**

Dalsza inowacja polega na tym, że Szkoci, Szwedzi i Anglicy rozgrywaliby spotkania nie tylko z reprezentacją USA, ale również między sobą, według systemu „każdy z każdym".

W ten sposób „cyrk" przybrałby charakter wielkiego międzypaństwowego czwórmeczu: Stany Zjednoczone — Anglia — Szkocja — Szwecja.

Spośród drużyn angielskich pod uwagę bierze się **Aston Ville**, lub **New Castle United**, przypuszczalnego finalistę Pucharu Anglii. Rokowania w tej sprawie prowadzi również menażer Aston Villi Alex Massie, który ma doskonałe kontakty w Ameryce dzięki 22-letniej pracy w zarządzie amerykańskiego klubu „Betheleem Steelworks".

W razie wygrania przez New Castle finału Pucharu, wyjazd tej drużyny na czwórmecz do USA nie ulegałby żadnej wątpliwości.

Występ doskonałych drużyn europejskich przyczyni się zdaniem piłkarskich kół Ameryki do renensansu piłki nożnej w Stanach. Wzrastające zainteresowanie footbalem dało się zauważyć już w czasie występów palestyńskiego Hakoahu w USA, przy czym należy wziąć pod uwagę niewątpliwą różnicę klasy między drużyną palestyńską, a drużynami szkockimi, czy angielskimi, która wpłynie na jeszcze większą atrakcyjność rozgrywek.

Mistrzostwa kolarskie świata w Holandii

Amsterdam (obsł. wł.). W związku z decyzją Międzynarodowego Kongresu kolarskiego, który niedawno obradował w Luksemburgu, Holandia rozpoczęła przygotowania do zorganizowania kolarskich mistrzostw świata w bieżącym roku.

Wyścigu odbyły się ostatnio w Holandii w roku 1938. Konkurentami Holandii, w organizowaniu zawodów była Anglia i Belgia.

KOSZYKARZE ZSRR CZŁONKAMI MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI

Paryż. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Międzynarodowej Federacji Koszykarzy rozpatrywana była prośba ZSRR o przyjęcie na członka Federacji.

Koszykarze radzieccy w prośbie swej wysunęli trzy żądania a mianowicie: 1) przyjęcie języka rosyjskiego jako jednego z języków urzędowych, 2) przyjęcie radzieckich przedstawicieli do zarządu federacji, 3) wykluczenie z federacji państw faszystowskich.

Zarząd federacji pierwsze dwa żądania koszykarzy radzieckich załatwił pomyślnie, zaś trzecie żądanie będzie przedłożone na kongresie Federacji, który odbędzie się w roku 1948 w Londynie.

Wobec tego, że ZSSR jest już zasadniczo członkiem Federacji, koszykarze ZSSR z całą pewnością wezmą udział w tegorocznych mistrzostwach Europy, które odbędą się w Pradze.

25-LECIE KRAKOWSKIEJ GARBARNI

Kraków. RKS Garbarnia obchodzić będzie w tym roku 25 lecie swego istnienia. Zarząd klubu z dyr. Kuczalskim na czele przystąpił już do prac przygotowawczych, aby uroczystości jubileuszowe wypadły jak najokazalej.

Podkreślić należy, że **RKS Garbarnia w roku jubileuszowym wykazuje niezwykle ożywioną działalność**, stwarzając cały szereg nowych sekcji, jak bokserską, kajakową, pływacką, hokejową, narciarską, motocyklową, turystyczną i inne.

„CARPENTIER NR. 2 NA RINGACH USA. CERDAN BĘDZIE WALCZYŁ Z ROBINSONEM

Nowy Jork. (obs. wł.) Marcel Cerdan, najlepszy bokser Europy w wadze średniej rozpoczął już treningi w Nowym Jorku przed zbliżającą się walka z Ray Robinsonem.

Do ostatniej chwili niewiadomo było, czy spotkanie dojdzie do skutku, ponieważ Ray Robinsonowi groziły przykre konsekwencje z powodu nieujawnienia usiłowania przekupienia go przed meczem z Martym Servo.

Komisja śledcza ukarała jednak Robinsona bardzo łagodnie, skazując go na grzywnę. Robinson walczył zasadniczo w wadze półśredniej, ale z powodu braku odpowiednich przeciwników jest jedynym poza La Motta i zdyskwalifikowanym Graziano i Tonny Zalem bokserem, który może wystąpić na ringu przeciw Cerdanowi, którego sami Amerykanie nazywają „drugim Carpentierem".

Cerdan przypuszczalnie zwycięży weterana Robinsona, po czym cięższą już walkę musiałby stoczyć z T. Zalem. W razie zwycięstwa Francuz zostałby nieoficjalnym mistrzem świata w wadze średniej.

Z KIM ZMIERZY SIĘ MILLS?

Nowy Jork (obsł. wł.) Amerykańskie koła sportowe wyrażają się pochlebnie o brytyjskim championie wagi półśredniej Freddię Mills. Najbliższymi przeciwnikami Millsa będą czarny champion Ameryki Lloyd Marshall i Guy Leśniewicz. Pierwsza walka odbędzie się w maju w Harringay. Druga, która zadecyduje o tytule mistrzowskim świata nieco później.

ANDERSSON — SPARRINGOWYM PARTNEREM BAKSIEGO

Sztokholm. (obs. wł.) Znany bokser szwedzki Nisse Anderson przyjął propozycję Joe Baksiego przyjazdu do Anglii i trenowania z championem amerykańskim w charakterze sparringowego partnera.

Andersson pozostaje w Szwecji do 23 marca, tj. do spotkania z Gunar Barlundem, po czym uda się do Brighton.

ŁKS ŁODŹ — AZS WARSZAWA 2:1 (1:0, 1:0, 0:1)

Warszawa: W ubiegłę niedzielę odbył się prawdopodobnie ostatni w bież sezonie mecz hokejowy w Polsce między mistrzem Łodzi ŁKS-em a AZS-em Warszawa. Gra stała na bardzo słabym poziomie mimo, że ŁKS wystąpił w swoim najlepszym składzie z Makutynowiczem, Metternichem, Wernerem, Czyżewskim i Królem na na czele.

Przez pierwsze dwie tercje ŁKS miał wyraźną przewagę i zdobył dwie bramki przez Króla w 17 min pierwszej tercji Chadalewskiego w 3 min. i drugiej tercji. Dopiero w ostatniej fazie gry AZS zdołał przyjść do głosu i zdobył honorową bramkę przez Straszaka. Sędziowali Niewiadomski i Paruszewski.

Bokserzy ZRYWU Łódź JADĄ DO JUGOSŁAWII

A NARAZIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI ZWM

Łódź (tel.) W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na Śląsku finały drużynowych mistrzostw bokserskich Polski Zrywów.

Drużyna łódzkiego Zrywu pilnie przygotowuje się do oczekujących ją spotkań i na Śląsk wysyła następującą ósemkę: (od wagi muszej do ciężkiej Gomulak, Czarnecki, Woźniakiewicz, Polińśki, Pietrasik, Taborek, Bednarz, Kłodas albo Stec.

I-szy swój mecz rozegra łódzki Zryw 15 bm. w Bytomiu z repr. Zrywów województwa poznańskiego: w razie zwycięstwa ósemka łódzka spotkałaby się w niedzielę w Katowicach z zwycięzcą drugiego meczu sobotniego (w Świętochłowicach) — Zryw Świętochłowice — Zryw Olsztyn.

* 23 bm. Zryw Łódź walczy w Łodzi z **Gedanią** Gdańsk.

W połowie kwietnia ósemka łódzkiego Zrywu **wyjeżdża do Jugosławii na 3 międzynarodowe spotkania:** w Belgradzie, Zagrzebiu i Riece. Jednym z przeciwników łodzian będzie Lokomotywa w szeregach której walczą tacy pięściarze jak Barbadoro i Virag.

Czy SZYMONOWICZ I WALUGA NIE MOGĄ PRZEGRAĆ?

IKS TWIERDZI, ŻE NA DOLNYM ŚLĄSKU „NIE" I ZRYWA MISTRZOSTWA OKREGOWE DOZB.

Wrocław. Pierwsze po wojnie mistrzostwa indywidualne Wrocławia w boksie zakończyły się niemiłym zgrzytem; najpoważniejsza i **najsilniejsza sekcja tego okręgu IKS Wrocław już w pierwszym dniu wycofała swoich bokserów czując się pokrzywdzoną odebraniem zwycięstw Waludze i Szymonowiczowi.**

Niesportowe pociągnięcie kierownictwa IKS-u przyczyniło się do tego, że szereg walk zakończyło się walkowerami.

Wyniki spotkań finałowych przedstawiały się następująco:

W wadze muszej nikt nie zdobył mistrzostwa wobec braku wycofanych zawodników,

W wadze koguciej: Faska (Pafawag) wygrał niezasłużenie na pkt. ze Sprusiem (Zapłon). Przed tym przyznano niezasłużone zwycięstwo Fasce nad Szymonowiczem (IKS) co spowodowało wyżej wspomniany incydent.

Waga piórkowa: Dominik (Pafawag) wygrał na pkt. z Kozłowskim (IKS).

Waga lekka: Stolc (Pafawag) wygrał w II-giej rundzie przez ko. z Górskim (Pafawag).

Waga półśrednia: Fiszer (Zapłon) wygrał no najpiękniejszej walce mistrzostw z Michalakiem II (Górnik).

Waga średnia: Kwiatkowski (Górnik) wygrał na pkt. z Danielakiem (Pafawag).

Waga półciężka: Wolski (Pafawag) wygrał na pkt. z Banasiakiem (Burza).

Walki w ringu prowadził p. Miedzianowski, punktowali Landau, Kamiżela, Janik.

KS RKU SOSNOWIEC — RKS PIASKI 7:0

Sosnowiec. Mistrz Zagłębia w drugim swoim treningowym spotkaniu wykazał znaczną poprawę formy i rozgromił grojny zespół RKS Piaski.